Ner 293. Kraków, Sobota 22 Grudnia 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg. A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS“

od 1 **stycznia** 1889 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok **24** złr.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „CZASU“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę (kwartalnie 5 złr., miesięcznie 2 złr.) przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. E. Silbersteina biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim 9, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Wm. Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, handel Hessa i główna trafika w rynku głównym.

PP. Prenumeratorowie „Czasu“ we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Od Administracyi „Czasu“

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi *Czasu*: *Podręcznik prawniczy*, książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez **Dra A. Cinciałę**, z opłatną przesyłką 2 złr. 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego**, najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; zaś dzieła **Adama Mickiewicza** pięknie oprawne w 4 tomach za 2 złr. i dzieła **Wincentego Pola** w 10 sporych tomach za 10 złr. 50 ct.

Przegląd Polityczny.

Kraków 21 grudnia.

Wiener Ztg ogłasza następujący patent cesarski:

My Franciszek Józef I, z Bożej łaski Cesarz Austryi i t. d. czynimy wiadomo: Na mocy Naszych postanowień z 2 i 11 października 1888 odroczone sejmy krajowe Czech, tudzież Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem, zostają zwołane na 3 stycznia 1889 celem podjęcia napowrót swej działalności w ustawą oznaczonych miejscach zebrania.

Dan w naszej stolicy i rezydencyi w Wiedniu w r. 1888, a w 41 roku Naszego panowania.

Franciszek Józef m. p.

Taaffe m. p. *Falkenhayn* m. p. *Prażak* m. p. *Welsersheimb* m. p. *Dunajewski* m. p. *Gautsch* m. p. *Bacquehem* m. p. *Schönborn* m. p. *Zaleski* m. p.

Równocześnie ogłoszony został patent cesarski, zwołujący sejm styryjski na 27 grudnia dla uchwalenia zaciągnąć się mającej pożyczki krajowej, przeznaczonej na konwersyę styryjskiego długu indemnizacyjnego i innych długów tego kraju.

Dziś odbywa posiedzenie Izba panów. Izba poselska rozpoczęła swoje ferye i jeżeli nie formalnie, to faktycznie odroczyła się do 20 stycznia p. r. Ubiegła właśnie sesya rozpoczęła się 24 października, a więc trwała blisko ośm tygodni, który to okres parlamentarny poświęcony był głównie ustawie o działach spadkowych włościańskich i ustawie wojskowej. Z innych ważniejszych przedłożeń załatwionych, wymienić należy: Kredyt na uzbrojenie, austryacko-węgierski traktat handlowy ze Szwajcaryą i ustawę wyjątkową przeciw anarchistom. Na pierwszem d. 24 października odbytem posiedzeniu Izby przedłożył minister skarbu Dr Dunajewski preliminarz budżetu, który się zamyka nadwyżką 169.459 złr. Do ważniejszych wypadków parlamentarnych należy w ubiegłej sesyi wybór Chlumeckiego pierwszym wiceprezydentem, tudzież dokonane ku końcowi października połączenie klubu niemiecko-austryackiego z klubem niemieckim w jeden klub zjednoczonej lewicy niemieckiej.

Prezydent Izby poselskiej Dr Smolka miał wczoraj posłuchanie u Cesarza, któremu złożył sprawę z działalności Izby poselskiej na zamkniętej świeżo sesyi jesiennej. Najj. Pan wyraził się z najwyższem zadowoleniem o przebiegu i wyniku rozpraw Izby poselskiej, a szczególnie o załatwieniu ustawy wojskowej. Cesarz, który podniósł także długie, prawie siedmiogodzinne posiedzenie Izby, dowiadywał się dalej, dlaczego nie została załatwioną także ustawa o ulgach podatkowych przy konwersyi długów hipotecznych, na co prezydent oświadczył, iż było rzeczą niemożliwą dłużej zatrzymywać Izbę, gdyż szczególnie posłowie Galicyi chcieli odjechać na pogrzeb ś. p. Grocholskiego. Najj. Pan wyraził przy tej sposobności żal z powodu zgonu Grocholskiego, i zauważył, iż prócz Grocholskiego zmarli niestety także inni wybitni mężowie stanu, jak hr. Thun i hr. Clam-Martinitz. Najj. Pan pożegnał następnie w najłaskawszy sposób prezydenta Smolkę, który wczoraj wieczór odjechał do Lwowa.

W senacie francuskim odbyła się jedna z takich dyskusyj, jakie się wtenczas tylko pojawiają, kiedy przeważną część społeczeństwa ogarnia już przeczucie, że się w łonie jego zanosi na zmiany, bez których dalej dodatnio rozwijać się nie może. Słowa senatora Challemel-Lacour, tchnące tą siłą wymowy, jaką daje szczere przekonanie o prawdzie tego, co się wypowiada, zrobiły tak niezwykłe wrażenie na Izbę senacką, że się cała na nogi zerwała. Odpowiedź Floqueta ocenił już należycie Leon Say. Nie była ona tego rodzaju, aby płonnością obietnic swoich mogła stanowić jakąkolwiek przeciwwagę do słów senatora Challemel-Lacour, porywających prawdą przekonania, a kulminujących w tem, że radykalizm popsuł już z gruntu dzieło założycieli rzeczypospolitej, że Francya, która zerwała z monarchią pełną sławy, stoi dziś na punkcie gotowości poniżenia się przed najnędzniejszą w świecie figurą, że gabinet obecny przyspiesza raczej, niż wstrzymuje jej upadek, że przyszedł już czas na politykę zdrowego rozumu i że dlatego powinny się wszystkie żywioły ładu i prawdziwej wolności połączyć w celu ratowania Ojczyzny.

Treść mowy senatora Challemel-Lacour — którą nam już w głównych zarysach podał wczorajszy telegram paryski — w zestawieniu z wnioskiem Leona Say, aby ją wydrukować i plakatami wszystkim gminom ogłosić, wygląda już na zamiar wypowiedzenia przez senat wojny obecnemu porządkowi rzeczy we Francyi, które nie utraci na ważności znaczenia swego, chociażby nawet senat nie skłonił się do wniosku Leona Saya.

Challemel-Lacour należał, jak wiadomo, do poufnych przyjaciół Gambetty i uchodzi za doskonałego mówcę. W gabinecie Ferrego kierował sprawami zagranicznemi.

Z telegramów innych dzienników, podających mowę jego w nieco szerszej rozciągłości, warto przytoczyć jeszcze, że w ustępie naganiającym postępowanie obecnego ministerstwa w sprawach szkolnych, wytknął mu jako błąd radykalny zacieranie wszelkich tradycyj rodzinnych.

Dzienniki radykalne zarzucają senatorowi Challemel-Lacour, że, zaczepiając stronnictwo radykalne, uderzył zarazem w serce samej rzeczypospolitej. Wszystkie inne dzienniki stwierdzają wielkie wrażenie, jakie mowa jego tak w Izbie senackiej, jak i poza Izbą zrobiła.

Journal des Débats nie szczędzi mu pochwał za to, że miał odwagę odkrycia błędów własnego nawet stronnictwa.

Różne grona Senatu miały się zebrać w celu naradzenia się względem stanowiska, jakie zająć mają wobec wniosku Leona Say.

Standard ogłasza dosłowne brzmienie korespondencyi między Saidem baszą, tureckim ministrem spraw zagranicznych, a posłem rosyjskim w Konstantynopolu Nelidowem względem przyspieszenia wypłaty długu wojennego. W korespondencyi tej uderza szczególnie ostry ton, w jakim są pisane noty Nelidowa z d. 17 i 27 listopada b. r. Znajdują się w nich np. takie ustępy: „Doświadczenia przeszłości nie są tego rodzaju, aby obudzać mogły zaufanie do środków, jakich się Turcya chwycić obiecuje.... Mam nadzieję, że zapewnienia pańskie, dane na me żądania, stwierdzone zostaną czynami“ — a następnie: „Gdyby tym razem rząd osmański nie użył sum, jakie ma w tej chwili do dyspozycyi na spłacenie długu wojennego, zaufanie gabinetu rosyjskiego w szczerość zapewnień Porty, że się z długu swego jak najspieszniej uiścić pragnie, znacznie zachwianemby zostało.“

Rumuński minister spraw zagranicznych Carp, przemawiając przeciw poprawce Mikołaja Jonesku do adresu, oświadczył między innemi, że polityka zagraniczna już dla tego samego wyłączoną być musi z zakresu stronniczych walk parlamentarnych, aby nie powstawało w świecie mniemanie, że chwilowe jakie zwycięstwo tej lub owej partyi wpływaćby zaraz miało na zmianę polityki zewnętrznej, która na interesie państwa, a nie na stronniczych widokach opartą być powinna.

Z telegramu wczorajszego londyńskiego, donoszącego o odniesieniu zupełnego zwycięztwa przez jenerała Greenfella nad siłami oblegającemi Suakim, wynika, że list Osmana Digmy chybił głównego swego celu, aby obawą o los więźniów Mahdiego wstrzymać rozstrzygającą rozprawę pod Suakimem aż do chwili, kiedy mu nowe nadejdą posiłki.

I.

Na dzień 3 stycznia zwołuje patent cesarski nową sesyę Sejmu galicyjskiego, która niemal wyłącznie sprawie propinacyjnej poświęconą będzie. Wobec wielkiej doniosłości tej sprawy dla kraju i społeczeństwa, oraz pragnąc przed ukazaniem się nowego ostatecznego projektu wykupna zwrócić uwagę na najważniejsze zasady, według których należałoby obecnie rzecz całą urządzić, uważamy za potrzebne wypowiedzieć już dzisiaj zdanie nasze o ogłoszonym świeżo projekcie Wydziału krajowego, który służyć ma za podstawę do ułożenia nowej ustawy.

Mówić najpierw będziemy o zasadach wykupna, następnie — bo to rzecz odrębna — o środkach finansowych na pokrycie nowej pożyczki propinacyjnej.

Pierwszą zasadniczą kwestyą jest niewątpliwie określenie p r z e d m i o t u w y k u p n a t. j. pytanie, czy wykup objąć ma ogół uprawnionych w kraju, czy też ograniczyć się jedynie do propinacyj wiejskich oraz tych kilkunastu miast, gdzie prawo znajduje się w ręku kilku osób, z pominięciem miast, w których propinacya jest wyłączną własnością gminy. Projekt Wydziału krajowego pozostawia miasta przy dzisiejszem prawie aż do roku 1910, przyznając im jedynie przez ten czas pewien udział w jednomilionej subwencyi państwowej. Ten sposób rozwiązania kwestyi nie może nas jednak zadowolnić.

Nie myślimy powtarzać na nowo wszystkich argumentów, które za natychmiastowem zniesieniem propinacyi miejskiej przemawiają, bo rzecz sama była już bardzo obszernie przed kilku miesiącami na tem miejscu omawiana. Dzisiaj twierdzimy tylko, że podejmując na nowo z ciężkim mozołem wielką sprawę wykupna, należy ją załatwić w całości, usunąć to wszystko złe moralne i ekonomiczne, jakie stan dzisiejszy czyni nieznośnym, nie odkładać bojaźliwie żadnego szczegółu na przyszłość, nie tworzyć chorobliwych prowizoryów, któreby po latach 20 wymagały nowej, radykalnej operacyi ustawodawczej. W końcu — jeżeli okres amortyzacyjny pożyczki musi być znacznie przedłużony poza rok 1910, jeżeli w następstwie tego środków na indemnizacyę szukać wypadnie nie w wykonywaniu dzisiejszego prawa propinacyjnego, lecz w nowych podatkowych źródłach dochodu, — niepodobna pozostawiać jakichś odrębnych, uprzywilejowanych terytoryów miejskich. Stworzylibyśmy sobie jeszcze sztuczne przeszkody w urządzeniu nowych podatków, które wymagają jednakowych norm i tej samej organizacyi w całym kraju, pozbawilibyśmy nadto skarb krajowy znacznego, z postępem ekonomicznym corocznie wzrastającego dochodu z okręgów miejskich, w których konsumcya trunków propinacyjnych w wyższym stopniu podnosić się będzie, niż w okręgach wiejskich o ludności mniej zamożnej i nie wzrastającej równym krokiem z ludnością miejską.

Z powyższych względów objęła ustawa węgierska także wszystkie miasta, nie wyłączając nawet Pesztu, a minister Tisza w motywach projektu, oraz w parlamencie bardzo wyraźnie zaznaczył, że rząd spodziewa się właśnie na terytoryach miejskich najpomyślniejszych stosunkowo rezultatów z nowych podatków i nie mógłby się pod żadnym warunkiem zgodzić na wyłączenie miast z pod przepisów ustawy propinacyjnej. Zresztą miasta węgierskie nie mogą się skarżyć na dokonaną reformę, albowiem oprócz kapitału indemnizacyjnego przyznano im nadto stosunkowy udział w dochodach podatkowych w razie pozostania nadwyżki na rzecz skarbu.

Podstawą sprawiedliwego wymiaru kapitału indemnizacyjnego nie może być nic innego jak rzeczywisty, teraźniejszy dochód z prawa propinacyjnego. Dlatego sprzeciwialiśmy się dawniej stanowczo przyjęciu starych orzeczeń za wyłączną podstawę wymiaru odszkodowania. Projekt Wydziału krajowego, który opiera wymiar na kombinacyi orzeczeń z fasyami podatkowemi lat ostatnich, oznacza wprawdzie pewien postęp na lepsze, nie może nas jednak w zupełności zadowolnić, albowiem wychodzi z fikcyi, że fasye podatkowe reprezentują rzeczywisty, prawdziwy dochód uprawnionych. Skoro powszechnie wiadomo, że tak nie jest, gdy więc wymiar dokonany na tej podstawie krzywdziłby bardzo znaczną część uprawnionych, uważamy za rzecz potrzebną przyjąć do ustawy postanowienia, któreby umożliwiły jakąś korekturę fasyj w tych wypadkach, gdzie różnica przekracza pewną oznaczyć się mającą granicę. Rzecz naturalna, że należałoby zarazem zapobiedz, na wzór węgierski, oznaczeniem prekluzywnych terminów dla reklamacyi i dla wydania orzeczenia zbytniej zwłoce w załatwieniu sprawy wykupna. Korekturę fasyj podatkowych uważamy w każdym razie za daleko pomyślniejszy sposób zadośćuczynienia słusznym żądaniom uprawnionych, niż drugi możliwy środek, proponowany z różnych stron, t. j. oddanie prawa propinacyjnego względnie nowych podatków w dzierżawę dzisiejszym właścicielom za cenę przyjętą za podstawę wykupna. Na pozór zdawaćby się mogło, że to jest środek moralniejszy, skoro nie zmusza uprawnionych do przyznania niedokładnego fasyonowania. W gruncie rzeczy *ratio legis* byłaby zawsze ta sama, bo jeden i drugi środek wychodziłby z założenia, że fasye nie zgadzają się z rzeczywistością. Ważniejsza atoli, że p r z y j ę c i e t e g o ś r o d k a s k r z y w i ł o b y w z u p e ł n o ś c i j e d e n z n a j w a ż n i e j-

Echa z Zachodu.

VII.

(Księżna Galliera. — Filantropia i demokracya. — Wybór hr. de Vogüé do Akademii francuskiej. — Powieściopisarze rosyjscy i ich wpływ na piśmiennictwo francuskie. — Dekadenci i proces Chambige).

(Dokończenie).

Łatwiej o zgodność opinii w kwestyach naukowych lub literackich. Nawet gdy się tam wzburzą namiętności, łatwiej się im wyklarować i ułożyć do poziomu. Prawdziwej intellektualnej wyższości w ogniskach oświaty nie grozi już marne zgaśnięcie na uboczu. Przyklaśnięto też powszechnie nowemu wyborowi Akademii francuskiej, która powołała do grona czterdziestu nieśmiertelnych wicehrabiego Eugeniusza Melchiora de Vogüé. Imię to dobrze już znane obznajomionym z ruchem literackim francuskim, chociaż stosunkowe młode. Nie należy brać autora wytwornych studyów literackich i podróżniczych, przeważnie dotyczących Rosyi, ani za jego ojca, hrabiego Karola, ambasadora w Konstantynopolu i Wiedniu, znanego archeologa i członka Instytutu, a jeszcze mniej za jego dziadka, margrabiego Leoncyusza de Vogüé, co zmarł przed jakiemi dziesięciu laty i który w czasie rewolucyi 1848 r. dotknięty był demagogiczną epidemią. To genealogiczne drzewo dowodzi jednak, że naukowe i literackie talenta są dziedzicznemi w tej rodzinie, a gdyby nam wolno było uchylić zasłonę domowego ogniska i wymienić kobiece osobistości w jej skład wchodzące, pokazać blask ich wyobraźni, talent ich pióra i nadzwyczajne wykształcenie, które ocenić mogą tylko najbliżsi znajomi i poufni, to niema się czemu dziwić, że w takich tradycyach i w takiem otoczeniu wyrosły wicehrabia Eugeniusz de Vogüé jest jedną z najznakomitszych osobistości literackich francuskich. Nieraz, i nie bez przycinku, porównywano styl jego błyszczący, obrazowy, poetyczny, pełen świetnych metafor, do stylu Chateaubriand'a. Nie przeczę, że jest w nim często źdźbło emfazy, ale tak na wskróś dobrego smaku, że zgadzamy się całkiem ze zdaniem prywatnie wypowiedzianem przez jednego z najdelikatniejszych znawców literatury i świata współczesnego, ze zdaniem, że styl i sposób pisania p. de Vogüé jest istotnie wielko-pański. Sypie on klejnoty ze swego skarbca, nie troszcząc się o to, kto je pochwyci; niema żadnej lękliwości *hominis novi* i w wieku realizmu, ateizmu i prozy, ośmiela się być poetą gwiaździstym. Jako psycholog i delikatny analityk literackich talentów jest nieporównany. Należy on pod tym względem do tej szkoły piśmienniczej, co wyszedłszy w prostej linii od Stendhala i Merimego, przeszła już epokę Taine'a i wybujała w kwiat wyrafinowanej kultury w utworach Pawła Bourget.

Nikt nie przyczynił się tyle, co p. de Vogüé, do poznajomienia zachodniej Europy z powieściopisarstwem rosyjskiem. Ułatwiły mu te badania: długoletni pobyt w Rosyi, zawiązanie tam związków rodzinnych — poślubił bowiem siostrę jen. Anenkowa, genialnego twórcy drogi żelaznej od morza Kaspijskiego do Samarkandy — i wniknięcie w polityczną, religijną i społeczną sferę rosyjskiego świata. Gdy przedstawił Zachodowi powieści Gogola, Turgeniewa, Dostojowskiego i hr. Tołstoja, i poezye Lermontowa i Nekrasowa, zrozumiano daleko lepiej Rosyą, aniżeli to było poprzednio możliwem.

Nie da się zaprzeczyć, że gdy p. de Vogüé uderzył w dzwon, uwaga świata piśmienniczego zwróciła się ciekawie ku powieściopisarzom rosyjskim, rzucono się do ich tłumaczenia, opracowywania, do glosów i do naśladownictwa w tendencyach i w formie; co prawda, grunt do tego wszystkiego przysposobiły sympatye polityczne. Dominującą nutą w powieściopisarstwie europejskiem chwili obecnej jest powieść à la Dostojewski i à la Tołstoj. Jakiekolwiek mogą być nasze osobiste sympatye lub uprzedzenia, nie mamy prawa tego literackiego czynnika z oka spuścić.

Charakter dzisiejszej powieści jest przeważnie i można nieledwie powiedzieć: wyłącznie realistyczny. Z wyżyn poetycznej wyobraźni zeszedł romans do metody spostrzegawczej; nie laską czarnoksiężnika, co stwarzała bohaterów i boginie, posługuje się już teraz, ale skalpelem chirurga krającym wrzody klinicznego pacyenta. Zniósłszy cały świat subtelny, niedotykalny, duchowy jedną zuchwałą i absolutną negacyą, pisarz dzisiejszy znajduje przed sobą jedynie fenomena realistycznego bytu i rzuca się na nie, jak na łup, jak na pastwę, którą się nasycić nie może. Uzbrojeni w objektywizm, pozbawiony wszelkiej sentymentalności z zasady, *a priori*, powieściopisarze realistyczni wzięli się do badania społeczno-towarzyskiego ustroju takim, jakim jest; nie sądzić go, a jeszcze mniej leczyć go i na lepsze, świetlejsze gościńce prowadzić stało się ich zadaniem, ale jako cel najwyższy, jako cel sam w sobie, naznaczyli gruntowne, źródłowe zbadanie organizmu społecznego, zestawienie dokumentów o towarzystwie ludzkiem. Zdążając do prawdy i tylko do ścisłej, naukowej prawdy, mieli zamiar i nadzieję ujawnienia piękna.

Nie potrzeba zapewne wykazywać, że realizm powieściowy celu tego nie dopiął. Nie braknie mu utworów wysoce interesujących, ciekawych samych w sobie, ale śmiało można powiedzieć, że ani prawdy życiowej, ani idealnego estetycznego piękna nie potrafił osiągnąć. Spłodził mnóstwo potworów, skalał się w brudzie moralnym szpetnym i cuchnącym, pokazywał z niestrudzoną wytrwałością wszystkie ujemne strony ludzkiego organizmu, ale każdy światły czytelnik czuł, że niezmierzony odstęp dzieli tę szkołę pisarską od tej modły, chaotycznej może, ale niemniej przeto nie do wyrugowania żywionej na dnie duszy naszej.

Co najbardziej raziło w tym nowoczesnym realizmie, to jego doktrynerskie pretensye do naukowej metody i do nieomylności. Zdawać się mogło, że nikt pierwej się nie domyślał, czem był człowiek, żeśmy żyli jedynie fikcyą i konwencyonalizmem, żeśmy zapełnili scenę bezdusznemi maryonetkami. Ta marmurowa nieruchomość i to zimno wiejące z laboratoryów realizmu zraziły wszystkie wrażliwe i delikatne umysły. Wpłynęło to niemało na obudzenie tej żywej sympatyi, która porwała odrazu masę czytającą, gdy ją zapoznano z utworami rosyjskiej belletrystyki. Nie można było zaprzeczyć, że wszyscy ci powieściopisarze należą całkowicie do szkoły realistycznej przez sposób, w jaki badają człowieka i jego stosunki życiowe, że nie lękają się zedrzeć niemiłosiernie wszelkich illuzyj z motywów działalności publicznej i prywatnej, że ich żaden wrzód, żaden wyrzut nie zastrasza, że jednem słowem i ten rosyjski romans ma za przedmiot lecznicę społeczną. Ale jeżeli stwierdzono tożsamość metody obserwacyjnej i opisowej, to spostrzeżono także w powieści rosyjskiej stronę humanitarną, której brakło francuskiemu realizmowi. Podczas kiedy na Zachodzie z obojętnością sceptyka przykładano lupę obserwatora do ran człowieka, to pisarze rosyjscy, młodsi, naiwniejsi, wrażliwsi, nie mogli wstrzymać się od wyrażenia swej sympatyi dla cierpiącego. Ten ciepły prąd miłosierdzia dla ludu wyzyskiwanego, dla wszystkich klas społecznych prześladowanych, uciemiężanych, ten krzyk zgrozy i rozpaczy nad stanem towarzyskim, wywołanym przez tyranię absolutyzmu, zgniliznę biurokracyi, brak religii, oświaty, kontroli publicznej, samorządu, ta protestacya namiętna, ludzka, te chociażby mętne aspiracye terapeutyczne obok patologicznej dyagnozy, to apostolstwo mityczno-sekciarskie, oszołomiły, porwały wyobraźnie i przemówiły do serca czytelników Zachodu. Przyklaskując powieściom rosyjskim, realistycznym, w istocie nie realizmowi, ale jego negacyi przyklaskiwano. Nie sztuka dla sztuki, ale sztuka jako gwiazda przewodnia prowadząca do urzeczywistnienia pewnych etycznych i społecznych celów: oto idea, która się wyłania z romansu rosyjskiego, pomimo wszelkich niedostatków, które nas w nim razić mogą i muszą pod względem etycznego kierunku. Wiemy, że nam znawcy Zachodu i znawcy rosyjskiego świata powiedzą, iż w Rosyi powieść jest z natury rzeczy protestacyą, hymnem cierpienia i pierwszym aktem propagandy, a że na Zachodzie nie potrzebuje ona podnosić wszystkich religijnych, politycznych i społecznych zagadnień, bo są tam do tego oddzielne *ad hoc* organa. Prawda. Ale takie podniesienie poziomu, takie rozszerzenie horyzontu, uwielmożnienie powieściowej tkaniny wprowadziło do niej pierwiastek epicznej wielkości i oderwało oko od tego śmietnika i od tej kloaki, do których nas bez ustanku przykuwała powieść francuska.

Ciekawość rozbudzona, rozbudzona sympatya wywołały naśladownictwo. Powiedzieliśmy już wyżej, że były tam strony naśladowania godne. — W dzisiejszym stanie cywilizacyi ta kosmopolityczna wymiana jest zresztą na porządku dziennym i dziwić nikogo nie może. Więcej nawet: jest ona nieunikniona i istniała we wszystkich czasach i narodach. Tensam wice-hrabia Eug. de Vogüé, który dał nam pochop do wypowiedzenia kilku uwag nad powieścią rosyjską, przypomniał w rozdziale wstępnym do swego studyum, że już w klasycznym XVII wieku literatura francuska, co się wówczas wzniosła do niedoścignionej wysokości, zapożyczyła się u Hiszpanów przez Corneilla, u Włochów przez Moliera, że w zaraniu naszego stulecia romantyzm francuski był oddźwiękiem angielskich i niemieckich protagonistów. Nie byłoby tedy nic zadziwiającego, gdyby się nauczyli czegoś od czterech albo trzech przynajmniej wielkich niezaprzeczenie romansopisarzy rosyjskich.

Ale nieszczęście mieć chciało, że francuska młodzież literacka nie wzięła się do naśladowania dobrych, ale ujemnych stron w tych dobrowolnie wybranych wzorach. Ani potężny nastrój epiczny hr. Tołstoja, z którego wypłynęło prawdziwe arcydzieło: *Wojna i Pokój* i jego towarzyskie dopełnienie *Anna Karenin*, ani głęboko psychologiczny znawca a satyryczny Turgeniew, który z Thackerayem tak bliskie duchowe ma powinowactwo, nie znalazły wśród francuskich powieściopisarskich rekrutów gotowych naśladowców. Nie dziwi nas to bynajmniej. Drapanie się na wyżyny odstrasza cherlaków. Oddawna też zauważyła krytyka, że nie zalety, ale wady i usterki chwytają przedewszystkiem uczniowie u swoich mistrzów. Pochwycili tedy Francuzi Dostojewskiego, tego pessymistę, co, zrozpaczony i zwątpiały, staje przed sercem człowieka i z krwi i łez jego wysnuwa pieśń strasznej, upiornej boleści. Na tuziny już naliczyćby można obecnie powieści, ukute na wzór *Występku i Zbrodni* albo *Biednych ludzi*. Ta strona chorobliwa, hamletowska, ta nerwowa wybujałość stały się w ich oczach najwyższą manifestacyą prawdy psychicznej i estetycznego piękna.

Za dalekoby nas doprowadziło wykazywać, do jak szalonych wybryków doprowadziło to naśladowanie ten obóz, a raczej tę koteryę literacką, która sama sobie nadała upokarzającą nazwę: *les décadents*. Pomówimy innym razem o związku, jaki się daje wykazać pomiędzy pessymizmem jako doktryną filozoficzną, a literaturą dekadentów jako wynikiem.

Dziś na zakończenie przypomnimy, że literacki ten obłęd doprowadza już pisarzy tej szkoły do zbrodni: teoryę w czyn zamieniają. Henryk Chambige, młodzieniec wychowany wśród tej chorobliwej i gorączkowej atmosfery, autor o b i e c u j ą c y c h w tym kierunku utworów, zamordował kobietę, z której utworzył sobie erotyczny ideał, a która do takowego zastosować się nie chciała, czy nie mogła. Otumaniony haszyszem literackim, popełnił czyn, potępiony przez prawa boskie i ludzkie. Mordując wspólniczkę-ofiarę i popełniając samobójstwo na sobie, czynił to w przeświadczeniu, że spełnia czyn wielkiego moralnego piękna i że potomność będzie go uwielbiała. Wprawdzie Henryk Chambige, bohater literackiego występku, będzie na galerach miał czas rozpamiętywać inne ideały i schylić się przed temi, jakie wyznaje społeczeństwo; ale nie przeszkadza to, że jego rówieśnicy i towarzysze widzą w nim męczennika zastarzałych literackich i moralnych ideałów. — „*There is something rotten in the state of Danmark*“ — powiada Szekspir w *Hamlecie*. Widocznie, że i tutaj czuć zgniliznę.

Marek Łza.

szych celów reformy, jakim jest stworzenie zupełnej harmonii dążeń i interesów wszystkich warstw społecznych w pracy nad odrodzeniem moralnem i ekonomicznem naszego ludu wiejskiego. „Nie odmieni się nasz chłop w Polsce — upominał Staszyc posłów Sejmu czteroletniego — dopokąd nie odmieni się szlachta. Wyrzeka szlachta, że chłop polski straszny pijak, a każdy szlachcic w swojej wsi, w swojem miasteczku, po pięć, po sześć karczem wystawia, właśnie gdyby jakie sidła na złowienie owego chłopa.“ Niechaj słowa te wielkiego patryoty przemówią dzisiaj do naszego sumienia, niechaj nie dopuszczą sprzecznego z dobrem pospolitem załatwienia sprawy propinacyjnej! Niechaj zniesienie propinacyi „zamknie wreszcie smutną przeszłość wiekowego ucisku ludu, który warstwy naszej wiejskiej społeczności rozproszył, a państwo polskie do upadku doprowadził!“

Wysokość wynagrodzenia oraz sposób wypłaty kapitału indemnizacyjnego, może według projektu Wydziału krajowego każdego zadowolnić. Pragnęlibyśmy jedynie pewniejszej gwarancyi, że sfinansowanie pożyczki nie wywrze szkodliwego wpływu na krajowe stosunki kredytowe i zapewni uprawnionym pomyślne warunki zbytu dla obligacyj propinacyjnych.

Słusznie przyjmuje projekt znacznie dłuższy okres amortyzacyjny, niż to pierwotnie proponował rząd w swojem przedłożeniu; żałujemy, że Wydział krajowy poprzestał na okresie 36-letnim, skoro zdecydował się przekroczyć granicę roku 1910 i sięgnąć śmiałą ręką po nowe źródła dochodów z podatków konsumcyjnych. Każde dalsze odłożenie terminu spłaty znaczy zaoszczędzenie bardzo znacznych sum na rzecz dzisiejszej generacyi, przysporzenie skarbowi krajowemu nowych wydatnych źródeł dochodu. Przyjmując kapitał indemnizacyjny w wysokości przybliżonej 60 milionów złr., oszczędzamy 300,000 złr. rocznie na każdej połowie procentu. W następnym artykule wskażemy właściwą drogę uzyskania potrzebnych na wykupno środków finansowych; teraz tylko słów kilka na uzasadnienie powyższego postulatu oszczędności w wydatkach na amortyzacyą. Żądanie nasze opieramy na uznanej przez wszystkie stronnictwa potrzebie wzmocnienia budżetu krajowego Galicyi.

Budżet krajowy w dzisiejszych rozmiarach nie czyni zadość najkonieczniejszym potrzebom naszego społeczeństwa. Wołamy wszyscy o podniesienie oświaty, dobrobytu, o reformę administracyi, a nie myślimy o środkach finansowych na pokrycie tych wszystkich wydatków.

Dziwne zaiste zjawisko przedstawia ten nasz skarb krajowy w porównaniu z budżetami wszystkich innych prowincyj austryackich! Ponosimy największe ciężary indemnizacyjne, potrzebujemy olbrzymich wkładów inwestycyjnych, ażeby odrobić wiekowe zaniedbanie Galicyi na polu szkolnictwa i ekonomiki krajowej, a ratujemy się do dzisiaj centowymi dodatkami do najuciążliwszych podatków bezpośrednich, nie zdobyliśmy się na stworzenie nowych wydatniejszych źródeł podatkowych, jak to uczyniły dawno inne kraje koronne, na których nie ciążą ani takie obowiązki wobec teraźniejszości, ani takie długi i ciężary przeszłości.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 19 grudnia.

(Pobyt Mistrza Matejki we Lwowie).

(*J. S.*) Wątpię, żeby Rusini kogo z Polaków od r. 1848 z taką czcią, serdecznością i szczerością podejmowali u siebie, jak zeszłego tygodnia Mistrza Matejkę we Lwowie. Przyczyny tego szukać należy raz w ofierze, którą Mistrz poniósł, zdecydowawszy się, na zaproszenie Instytutu stauropigiańskiego, wśród zimy i przy nadwątlonem swem zdrowiu podjąć uciążliwą podróż do Lwowa, celem zwiedzenia archeologiczno-bibliograficznej wystawy tegoż Instytutu, czego Rusini tak gorąco sobie życzyli. Powtóre geniusz Mistrza tak wiele pięknego i wzniosłego stworzył niezrównanym pędzlem, że z powodu tych utworów jego, każdy, chociażby miał zupełnie odmienne polityczne przekonania, dla Matejki szacunek czuć musi, a szacunek to wstęp do prawdziwej miłości i podstawa tejże. Po trzecie dobroć serca i otwarty charakter Mistrza, te przedewszystkiem, zjednały dlań szczerość Rusinów. Wobec tych potęg moralnych ustąpił antagonizm narodowy miejsca na arenie społecznej wyższym i szlachetniejszym porywom. O przywitaniu Mistrza przy wjeździe we wtorek 11 grudnia do pałacu X. Metropolity pisałem poprzednio. Dziś posyłam dalsze sprawozdanie, celem uzupełnienia wiadomości o pobycie Mistrza we Lwowie, w dzienniku waszym już podanych. We środę t. j. 12 grudnia zwiedzał mistrz Matejko wystawę archeologiczno-bibliograficzną staurop. Instytutu od godziny 10 do 1 w południe bardzo szczegółowo, witany uroczyście przez seniora i licznie zgromadzonych członków tegoż Instytutu. We czwartek X. metropolita Sembratowicz dał obiad na cześć Matejki i jego rodziny w swoim pałacu, w którym Mistrz na prośbę X. metropolity przez cały czas swego pobytu we Lwowie był zamieszkał. Zaproszeni byli na obiad: prezes Narodniego ruskiego domu we Lwowie X. Dr kanonik i profesor historyi kościelnej na uniwersytecie lwowskim Delkiewicz, kanonicy ruskiej kapituły we Lwowie, senior stauropigiańskiego Instytutu Dr Izydor Szaraniewicz, wicesenior tegoż Instytutu, radca sądowy i członek Wydziału krajowego Bereżnicki i nadinżynier Namiestnictwa były wicesenior Instytutu Hawryszkiewicz. Przy końcu obiadu, przy którym mistrz Matejko i jego córki obok X. metropolity pierwsze zajmowały miejsce, wniósł X. metropolita toast na cześć mistrza Matejki, podnosząc ważność sztuki malarstwa we wschodniej, a względnie ruskiej cerkwi, wskazując na jej zaniepokojenie w wiekach średnich wskutek wystąpienia sekty Ikonoborców, którą Ikonodulowie pokonali uchwałą ekumenicznego soboru na chwałę Boga, Bogarodzicy i wszystkich świętych, wskutek czego po dziś dzień piękne obrazy świętych były i są pożądane od ludu, jako przedmioty osobliwszej czci w naszych cerkwiach; że przeto szczęśliwym się czuje, iż Mistrza i przedstawiciela tej sztuki tak drogiej ruskiemu i katolickiemu sercu gości w swym domu i że w Jego osobie może oddać cześć tej sztuce, która tak ściśle związaną jest z cerkiewnym obrzędem i ponowić ten szacunek, jaki w poprzednich wiekach ruska hierarchia oddawała artystom malarzom, nietylko bowiem że sama ich wysoko ceniła i czciła, lecz i poszczególni jej członkowie oddawali się wykonywaniu tej sztuki malarskiej i pielęgnowali ją, celem pomnożenia chwały Bożej i zasad katolickiego Kościoła. Na cześć tedy mistrza Matejki, znanego także ze strony swych głęboko religijnych wzorowych katolickich uczuć, podniósł X. metropolita toast. Mistrz rozrzewniony odpowiedział, że nie będzie mówił, lecz na znak swej wdzięczności namaluje popiersie czcigodnego X. metropolity, w którego domu wśród otaczających go przedstawicieli Rusi tak mile spędza chwile obecne.

We czwartek przed obiadem zwiedzał mistrz Matejko powtórnie wystawę, a nie zastawszy seniora Instytutu na wystawie, kazał sobie pokazywać pojedyncze przedmioty wystawy; przypatrywał się im i robił sobie z niektórych szkice. Tym razem zabawił Mistrz na wystawie blisko półtory godziny.

W piątek przyjął Mistrz zaproszenie na wieczór u seniora Dra Izydora Szaraniewicza, gdzie przybył z młodszą córką (starsza była nieco cierpiąca), której towarzyszyła p. Matuszewska. X. Metropolita zaproszony na ten wieczór przybył w towarzystwie czterech kanoników: X. prałata Hoterowskiego i księży kanoników: Bieleckiego, Komarnickiego i Karaczewskiego. Przybyli także na ten wieczorek ksiądz kanonik Pawlikow, jako proboszcz Staurop. cerkwi, X. kanonik Dr Delkiewicz, prezes Narodowego domu ruskiego, wicesenior Instytutu i członek Wydziału krajowego radca Bereżnicki, radca sądowy Teofil Sawczyński, obywatel Jakób Sawczyński, Dr Alfred Janowski i inni, razem 24 osób. Podczas wieczerzy wykonywał chór wychowańców szkoły Stauropigiańskiego Instytutu, powitawszy Mistrza zaraz przy wejściu do domu Seniora pięknym śpiewem: „Mnohaja lita,“ cały szereg pieśni ruskich narodowych, które się Mistrzowi nader podobały. Przy końcu wieczerzy wzniósł gospodarz toast na cześć Mistrza w ruskim języku tej treści: Przysłowie słowiańskie, a w zgodzie z niem ruskie i polskie powiada: „Z gościem Bóg w dom,“ co tutaj ma zastosowanie tem widoczniejsze, ponieważ mistrz Matejko przebywa u mnie w towarzystwie X. Metropolity, a ten, jako książę Kościoła, jest oraz aniołem Stróżem pokoju i aniołem miłości. Jak siła grawitacyi w wszechświecie ciał niebieskich materyalnych wprowadza porządek, ład i harmonię wraz z ruchem i życiem tychże, tak samo działa miłość u istot moralnych i w dziedzinach ludzkiej społeczności. Z tego nieprzebranego źródła Boskiej i bliźniego miłości wynikają zbawienne porywy ludzkości, a i geniusze czerpią z niej motywa ideałów tego, co piękne, prawdziwe i wzniosłe, któremi nietylko wprowadzają w zachwyt, lecz i nauczają, umoralniają społeczeństwo. A ponieważ mistrz Matejko, który na nasze zaproszenie przybył i jest pośród nas — źródło tego moralno-społecznego prawidła w sobie nosi i z sobą nam tu przywiózł z Krakowa, a i my głęboko i szczerze pielęgnujemy je (to źródło) w sercach naszych, przeto wznosimy z głębi serc naszych ten toast na cześć jego, na jego zdrowie i powodzenie. Chór śpiewaków zaintonował: „Mnohaja lita,“ poczem Mistrz podziękowawszy serdecznie, wniósł zdrowie siedzącego obok siebie księdza Metropolity, a gdy senior zauważył, że tak jak bez X. Metropolity ruskie towarzystwo nie byłoby pełnem i prawdziwie ruskiem, Ruś bowiem siebie tylko w ścisłem zespoleniu, w związku z cerkwią pojmuje, wzniósł Mistrz Matejko dalszy toast: „Niech żyje Ruś na Rusi i jej święta cerkiew,“ a słowa te przyjęło całe zgromadzenie z wielkim zapałem. Po wieczerzy rozmowa bardzo ożywiona toczyła się przeważnie o przedmiotach wystawy aż do godz. 11, kiedy po odjeździe X. Metropolity z gośćmi rozeszło się towarzystwo w podniesionym nastroju ducha.

W sobotę odbył się obiad na cześć Mistrza, jak już o tem donieśliście, u hr. Dunina Borkowskiego młodszego. Potem był mistrz w teatrze na operze, zkąd udał się na raut do hr. Skarbka, kuratora fundacyi skarbkowskiej.

W niedzielę o 10-tej rano Mistrz po raz trzeci zwiedził wystawę i bawił tam do wpół do pierwszej. Na prośbę seniora Dra Szaraniewicza oznaczył Mistrz pod względem artystycznym cenniejsze przedmioty tak z tkanin, jak i rzeźb i obrazów, które przed innemi odfotografować zalecił, wyrażając się kilkakrotnie, że uważa wystawę obecną za bogatą i dla sztuki krajowej bardzo pożyteczną.

W niedzielę o godzinie 2-ej z południa opuścił mistrz z córkami i ich towarzyszką kuryerskim pociągiem nasze miasto. Żegnali go na dworcu kolei Dr Szaraniewicz z córką, X. kanonik Pawlikow, p. nadinżynier Hawryszkiewicz i wielu innych jego przyjaciół i znajomych. A gdy pociąg miał już ruszyć, wołali obecni na pożegnanie Mistrzowi Polacy: „Niech żyje!“ a Rusini: „Mnohaja lita!“ Daj Boże, aby zawsze i wszędzie i w innych sprawach była ta harmonia Polaków z Rusinami, jaką widzieliśmy przy przyjmowaniu mistrza Matejki, pod wpływem jego zarówno Polaków, jak i Rusinów ogarniającej miłości.

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego w dniu 9 grudnia przewodniczący podał do wiadomości, że dnia 10 grudnia obchodzi Dr Rieger, prezes klubu czeskiego, siedmdziesiątą rocznicę swych urodzin. Koło jednomyślnie uchwala uprosić przewodniczącego p. Jaworskiego, ażeby imieniem Koła złożył p. Riegerowi życzenia.

P. Władysław Czajkowski, jako członek komisyi podatkowej, odpowiada p. Grotowskiemu, który na poprzedniem posiedzeniu Koła podniósł sprawę opustów w podatku gruntowym, podniesioną przez wniosek p. Tuerka, że wniosek tego posła dotąd na porządku dziennym obrad komisyi nie był, a w należytym czasie będzie gorliwie roztrząsany. P. Grotowski zadawalnia się tą odpowiedzią na swą interpelacyę.

Na porządku dziennym dalszy ciąg rozprawy budżetowej, a mianowicie nad budżetem ministerstwa oświaty, dział „zarząd centralny.“ P. Bobrzyński oświadcza, że jako referent zamyśla zapytać i spowodować ministra do oświadczenia co do ustanowienia prezesa Rady szkolnej krajowej i systemizowania inspektorów szkół ludowych. P. Rutowski podnosi konieczność poruszenia także innych potrzeb na polu szkolnictwa. P. Czerkawski wzywa członków komisyi budżetowej, ażeby rezolucyę o utworzenie fakultetu medycznego przy wszechnicy lwowskiej, tylokrotnie stawianą, ponowili. W sprawie zamianowania prezesa Rady szkolnej zabiera głos p. Chrzanowski, który wykazuje, że było zamiarem Rządu zamianowanie prezesów dla wszystkich Rad szkolnych i zamieszczenie odpowiednich wydatków w budżecie na 1889 r. — ale w budżecie tym wydatku tego nie zamieszczono i żąda zamianowania prezesa, co popiera p. August Lewakowski. Wniosek p. Czerkawskiego przyjęto, oraz wniosek referenta.

Przy rozprawach nad wydatkami na utrzymanie uniwersytetów i akademij zawiadamia p. Bobrzyński, że ze strony czeskiej podniesione będzie żądanie ustanowienia przy wszechnicach kursów rolnictwa. P. Chamiec podnosi pożyteczność *Hochschule für Bodencultur* i domaga się, ażeby polscy członkowie komisyi nie przemawiali przeciw tej akademii rolniczej. P. Chrzanowski wyjaśnia zadanie akademii rolniczej w Wiedniu, poświęconej teoryi i mającej na celu pchnięcie nauki rolnictwa naprzód, czemu mogłyby tylko odpowiedzieć fakultety rolnicze przy uniwersytetach. P. Rutowski wyjaśnia, że w r. b. Czesi mają postawić żądanie zaprowadzenia kursu melioracyi przy wszechnicy pragskiej, z intencyą ustanowienia innych kursów rolniczych przy tejże wszechnicy. Popiera żądanie czeskie decentralizujące, jako nam na rękę, krytykuje działalność akademii rolniczej, której olbrzymi budżet nie stoi w żadnym stosunku z korzyściami, jakie kraj nasz ciągnie z tego zakładu. Widzi zupełną możliwość rozwoju szkolnictwa rolniczego w kraju, dla wszystkich zadań. P. Hausner popiera p. Rutowskiego, wykazując ciągły ubytek uczniów wiedeńskiej akademii rolniczej, która wiele nadziei, jakie miano przy jej zakładaniu, zawiodła. Zabierają głos pp.: Chrzanowski, ks. Czartoryski, Hausner, Rutowski, Chamiec, Bobrzyński, poczem Koło uchwala poprzeć ewentualne żądania Czechów.

Przy dziale wydatków na utrzymanie szkół średnich p. Popowski stawia i uzasadnia wniosek: „Koło poruczy członkom komisyi budżetowej, ażeby starali się uzyskać uwolnienie od opłaty szkolnej dla celujących uczniów szkół ludowych wstępujących do klasy I gimnazyum.“ P. X. Ruczka uzupełnia ten wniosek ustępem: „jeżeli uczniowie dobry egzamin wstępny zrobili.“ P. Bobrzyński sprzeciwia się doraźnemu traktowaniu tej sprawy i żąda odesłania jej do komisyi szkolnej. Po dyskusyi, w której brali udział pp.: Chrzanowski, który przedstawił potrzebę zakładania przez rząd szkół przemysłowych, i ubolewał, że wprzód utrudniono przystęp do gimnazyum, zanim założono szkoły przemysłowe, następnie p. Popowski, X. Ruczka, ks. Czartoryski, X. Chotkowski i Bobrzyński — Koło przekazało na wniosek X. Chotkowskiego sprawę czesnego w szkołach średnich do zbadania i najrychlejszego przedłożenia sprawozdania.

P. Niemczynowski stawia i motywuje następujące wnioski: „Koło uchwali zapytać ministra oświaty w komisyi budżetowej, jak i kiedy ma zamiar wynagrodzić nauczycieli szkół średnich, ukróconych przez rozporządzenie ministra, wzbraniające im udzielania lekcyj i utrzymywania uczniów u siebie na mieszkaniu, gdy właśnie przy normowaniu płac urzędników państwowych z roku 1870/71 ustanowiono dla nauczycieli szkół średnich niższe płace, jako urzędnikom tejże rangi, na podstawie motywów, iż są w możności tym sposobem dochody swe pomnożyć.

„Członkowie komisyi budżetowej wezmą pod rozwagę, czyliby nie można dla kraju naszego wyjednać, aby czesne w szkołach realnych do 4-tej klasy zostało zniesione lub zniżone, do czasu, póki nie będą urządzone przynajmniej trzy szkoły przemysłowe.“

Oba te wnioski odesłano do komisyi szkolnej po dyskusyi, w której brali udział pp. Bobrzyński, Chrzanowski i Vayhinger. Z powodu spóźnionej pory, dalszy ciąg nad budżetem wydatków na szkoły średnie odroczono do następnego posiedzenia.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Ambasador rosyjski ks. Łobanow-Rostowski, dawał przedwczoraj obiad dyplomatyczny, na którym obecnymi byli: nuncyusz Galimberti, poseł austryacki w Petersburgu, hr. Wolkenstein, poseł francuski, Decrais i włoski, hr. Nigra.

Schoenerer wypuszczony został wczoraj o godzinie wpół do 9 rano z więzienia i odjechał z żoną do jednego z hotelów. Antisemici, którzy spodziewali się uwolnienia Schoenerera dopiero około południa, zgromadzili się o godzinie 10-tej przed sądem, zostali jednak przez licznie zebraną policyę rozpędzeni, przyczem kilku aresztowano. Wieczór odbył się w hotelu „zur goldenen Ente“ bankiet na cześć Schoenerera.

Z Budapesztu donoszą:

Zainteresowanie sprawą Kokana ogromne. Rewizyą ksiąg, które prowadził, zajmie się najwyższy trybunał rachunkowy. Rewizya zajmie sporo czasu, trzeba bowiem będzie przejść wszystkie pozycye od r. 1885 począwszy. Prokurator Ujhazi postawił wniosek o zatrzymanie Kokana w więzieniu śledczem i wytoczenie rozprawy karnej w kierunku zbrodni sprzeniewierzenia z §§ 462 i 463 u. k. Śledztwo prowadzić będzie nadal sędzia Dezydery Saly. Kokan prosił wczoraj, aby mu pozwolono napisać do żony i dzieci, i żądane pozwolenie otrzymał.

Z Watykanu.

Do *Corresp. de l'Est* piszą z Rzymu: Depesza z Petersburga donosiła przed paru dniami o mianowaniu posła rosyjskiego przy Stolicy św.. Według moich informacyj, układy nie posunęły się tak daleko i dotąd nie dotyczyły nawiązania stosunków dyplomatycznych, ale tylko *modus vivendi* pod względem religijnym. Rosya ma zamiar zadowolnić interesa religijne swych poddanych katolickich, uregulować kilka delikatnych kwestyj stosunku państwa do Kościoła.

Wbrew doniesieniom dzienników, nigdy nie było mowy w propozycyach p. Izwolskiego o zaprowadzeniu języka rosyjskiego w liturgii katolickiej. Dotychczasowe rokowania między p. Izwolskim a Watykanem doprowadziły do pierwszego rezultatu. Zgodzono się obopólnie co do zaopatrzenia wakujących stolic biskupich w Polsce. Nowi biskupi zostaną prekonizowani na najbliższym konsystorzu, którego data nie jest dotąd oznaczona.

Jest-to rzeczywisty skutek układów p. Izwolskiego, którego takt i zręczność bardzo chwalą. Niebył on nie-znanym w Rzymie, bo tu mieszkał przed dziesięciu laty. Wiele bywa w wielkim świecie rzymskim. Jest-to niewątpliwie dyplomata przyszłości. Ma zamiar przedłużyć swój pobyt, skoro przeniósł się z hotelu do prywatnego apartamentu na *via Bocca di Leone*..

Z obu stron żywią nadzieję zawarcia stósownego układu, a dopiero wtedy wystąpiłaby kwestya nawiązania stałych stosunków dyplomatycznych. Rosya niema powodu sprzeciwiać się ustanowieniu posła przy Watykanie. Już rzecz była bliska załatwienia w r. 1883, ale nowy powstał konflikt, który temu przeszkodził.

Z Rzymu.

Do *Polit. Corr.* piszą, iż wśród licznych objawów współczucia, jakie otrzymał król Humbert z powodu śmierci ks. Eug. Carignan od wszystkich prawie monarchów Europy, odznaczają się szczególnie serdecznością i ciepłem kondolencyjne telegramy, nadesłane od Cesarza Franciszka Józefa i Wilhelma II, tudzież od królowej Wiktoryi. Żywe zadowolenie wzbudził na dworze włoskim serdeczny telegram kondolencyjny, jaki przesłał prezydent Rzeczypospolitej francuskiej. Z Zofii nadeszła telegraficzna wiadomość do Rzymu, iż ks. Ferdynand zarządził żałobę dworską i nabożeństwo żałobne, na którem sam był obecny.

Dalej donoszą, iż w Rzymie podzielają żywo obawę, czy drugim „białym przywódzcą,“ znajdującym się z Eminem baszą w więzieniu Mahdiego, nie jest kapitan Casati, który z Eminem znajdował się w Lado. Z wielką też niecierpliwością oczekują dalszych wiadomości ze środkowej Afryki.

Z Berlina.

Kölnische Ztg wystąpiła świeżo, jak to już donieśliśmy, z widocznie inspirowanym artykułem przeciw p. Morier. Ze względu na wrzawę, jaką ten artykuł wywołał w sferach dyplomatycznych, nie od rzeczy będzie podać cały jego tekst:

„Sir Robert Morier, ambasador angielski w Petersburgu, należy do osób, które nieraz już zajmowały opinię publiczną, i to w sposób dla siebie niezbyt pochlebny. Zwłaszcza był przedmiotem licznych uwag przed paru laty, gdy po śmierci lorda Amphtil'a szło o wyznaczenie nowego ambasadora Anglii w Berlinie. Sir Robert Morier, jako cieszący się szczególnem zaufaniem księcia następcy tronu i jego małżonki, dla wielu osób wydawał się właśnie dla tego powodu najodpowiedniejszym kandydatem. Niemniej jednak Morier stanowiska tego nie otrzymał, a to z powodu, że berlińskie sfery kierownicze miały wszelkie prawo do przypuszczania, że Morier w tak rażący sposób nadużywał zaufania okazywanego mu przez następcę tronu, że stał się dla Berlina wprost niemożliwym. Wskutek tego ambasadorem angielskim w Berlinie został mianowany sir Malet, gdy sir Morier w tym samym charakterze pojechał do Petersburga.

„Mamy wszelkie dane po temu, aby w p. Morier upatrywać zajadłego wroga Niemiec. Jak dalece postawa jego jest antiniemiecką, o tem zaświadczyła następująca okoliczność, co do której otrzymamy niebawem jeszcze więcej szczegółów. Mianowicie z powodu procesu Geffcken'a okazała się konieczność zbadania, czy obecny ambasador w Petersburgu nie utrzymywał żadnych stosunków z pewnemi stronnictwami niemieckiemi. Przy tej sposobności dowiedziano się, że marszałek Bazaine w roku 1870 otrzymał pierwszą wiadomość o rozpoczęciu akcyi zaczepnej przez wojska niemieckie właśnie od będącego w mowie p. Morier, który, bawiąc wówczas w Darmstadt, jako *attaché* ambasady, w swym urzędowym charakterze dowiedział się o zamiarach sztabu niemieckiego i nie wahał się natychmiast zawiadomić o tem Bazaine'a, telegrafując do niego *via* Londyn.

„Jeżeli się to sprawdzi — zastrzegamy sobie wyraźnie prawo poruszenia na nowo tej sprawy, gdy śledztwo rzuci na nią więcej światła— gdyby więc zostało stwierdzonem, że dyplomata angielski w Darmstadt w roku 1870 zawiadomił *via* Londyn i Paryż obrońcę Metzu o ruchach armii niemieckiej, to sam fakt rzucałby dziwne światło na rozmaite rzeczy, co do których opinia publiczna jeszcze niczego nie wie i niczego się nie domyśla.“

Cesarz Wilhelm przyjął na uroczystej audyencyi nowego posła hiszpańskiego dla Niemiec hr. Rascon i odebrał z rąk jego uwierzytelniające go jako posła własnoręczne pismo królowej regentki.

W Brunsberdze utworzyło się na dniu 16 b. m. Towarzystwo afrykańskie, do którego przystąpiło zaraz 133 katolików. Przewodniczącym jego jest profesor Dr Marquardt, a sekretarzem nauczyciel religii X. Martern; tak samo utworzyło się w Dreznie katolickie Towarzystwo afrykańskie pod protektoratem biskupa Bernaerta.

Wielkie zebranie katolickiego stronnictwa ludowego w Karlsruhe odbyło się dnia 16 grudnia, a wzięło w niem udział około 4000 mężczyzn i 500 kobiet i około 20 księży.

Z Paryża.

Siècle piszę: „Jenerał Boulanger pozostaje w dalszym ciągu powodem poważnych zatargów w łonie rodziny orleańskiej. Nietylko książę Aumale jest oburzony na kompromis zawarty przez hr. Paryża, ale i książęta Chartres, Nemours i Joinville podzielają również jego zapatrywania. Co się zaś tyczy księcia Montpensier, ten wyjechał do Włoch, aby się trzymać zdala od wszelkich niesnasek. Wszystko jednak każe przypuszczać, iż książę Montpensier zgadza się z bratem swoim, księciem Aumale, ale nie może otwarcie wystąpić przeciw własnej córce, hrabinie Paryża. Hrabina w nadziei, iż zwycięstwo Boulanżystów przyspieszy powrót jej rodziny do Francyi, należała podobno do tych, którzy najusilniej namawiali do związku z komitetem bulanżerowskim. Opinie najstarszych członków rodziny orleańskiej wiadome są wybitniejszym a przyjaźnie dla nich usposobionym dworom europejskim, i zapewniają powszechnie, iż dwory te ganią, ostro sposób postępowania hrabiego Paryża.“

Wielkie banki oświadczyły gotowość do współdziałania, celem zażegnania katastrofy towarzystwa panamskiego. Lesseps ma pozostać prezesem honorowym towarzystwa, zaś dyrektor *Crédit foncier*, Christophle, prezesem czynnym.

Orleaniści traktują z Rothschildami, celem utworzenia towarzystwa niesienia pomocy rozbitkom kampanii panamskiej.

Przedwczoraj wieczorem odbył się w „Hôtel Continental“ wspaniały festyn rosyjsko-francuski, na który przybyło mnóstwo osób, a w tej liczbie ambasador rosyjski baron Mohrenheim, minister spraw zewnętrznych, Goblet, Juliusz Ferry, admirał Jaurès, Deroulède i inni.

Z Petersburga.

Grażdanin donosi, że na pierwszem posiedzeniu rady państwa w sprawie naczelników ziemskich odczytanym był kontrprojekt ministra dworu, tyczący się utworzenia, zamiast posady naczelników ziemskich (okręgowych), posad naczelników powiatowych. Posiedzenia w tej kwestyi odbywać się będą stale co sobotę.

Grażdanin donosi, iż do rady państwa wniesiono projekt skasowania przykomorków: skulandzkiego i gorzdowskiego.

Minuta dowiaduje się, iż czasowa komisya, zajmująca się kwestyą zastósowania środków, wymierzonych przeciw tajemnemu nauczaniu młodzieży w kraju północno-zachodnim, ukończyła już swoje zajęcia. Prezydował w rzeczonej komisyi dyrektor departamentu oświaty ludowej, udział zaś w pracach komisyi przyjmował dyrektor szkół ludowych w gubernii wileńskiej. Komisya zwróciła uwagę, iż jedynym środkiem, mogącym podziałać na usunięcie zuchwałych pedagogów, jest nałożenie na nich wysokich kar pieniężnych. Ministeryum oświaty wniesie niebawem odpowiedni projekt do komitetu ministrów. *(Aj. półn.)*

Ze Wschodu.

Jak donoszą z Belgradu do *Polit. Corresp.*, podana w pewnej części prasy zagranicznej wiadomość, jakoby rząd serbski uchwalił rozciągnąć stan oblężenia na kraj, jest z powietrza pochwyconą. Ze strony kompetentnej zapewniają, iż zarządzenie podobne, niedające się uzasadnić stosunkami, nie jest wcale zamierzonem.

Z Zofii nadchodzi wiadomość, iż Stoiłow wskutek uchwały sobrania, które odrzuciło artykuł dotyczący prasy o nowym kodeksie karnym, cofnął nietylko cały swój projekt, lecz równocześnie podał się do dymisyi. Mniemają powszechnie, iż dymisya nie będzie przyjętą.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 grudnia.

— **Prezes Koła polskiego** w Wiedniu p. Jaworski wczoraj wieczorem przejechał przez Kraków z Wiednia do Lwowa.

Dzisiaj rano przejechali także z Wiednia do Lwowa JE. Dr Smolka, JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki i JE. hr. Siemiński-Lewicki.

PP. Michał Bobrzyński i Popowski dzisiaj rano powrócili z Wiednia do Krakowa.

— **Delegacya** Rady miejskiej krakowskiej na pogrzeb śp. Grocholskiego wyjechała dziś rano z Krakowa. Do delegacyi należą, jak wiadomo, pp.: prezydent miasta Dr Szlachtowski, oraz radcy Stefan Muczkowski i Franciszek Slęk. Prezydenta zastępuje w urzędowaniu p. wiceprezydent Friedlein.

— **Posłowie sejmowi**, tutaj zamieszkali, złożyli dzisiaj gremialnie podziękowanie JE. X. biskupowi Dunajewskiemu za odprawienie mszy żałobnej za duszę ś. p. Kazimierza Grocholskiego.

— **O ś. p. Kazimierzu Grocholskim** umieszcza w *Gazecie Narodowej* hr. Wojciech Dzieduszycki obszerniejsze wspomnienie, pełne głębszych myśli i trafnej charakterystyki.

— **Prezydent miasta** Dr Szlachtowski z r. m. Drem Horowitzem zwiedzał onegdaj ogrzewalnię męską, nad którą ma opiekę brat Albert III zakonu wspólnie ze swymi towarzyszami. Prezydent kilkakrotnie wyrażał braciom najgorętsze podziękowanie za wzorowy porządek i prawdziwą opiekę nad biednymi.

— **Hr. Artur Potocki** przeznaczył 500 cetn. węgla dla ubogich m. Krakowa.

— **Wydział** Towarzystwa Strzeleckiego odbył temi dniami posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Dra Hajdukiewicza. Między innemi uchwalono wykreślić z listy członków tych wszystkich, którzy mimo upomnień nie uiszczają zaległych wkładek. Prócz tego uchwalono, aby wkładki płacono miesięcznie, celem ułatwienia spłaty zaległości członków.

— **Namiestnictwo** zatwierdziło statuty zawiązanego tutaj stowarzyszenia pod nazwą: „Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie.“

— **Ze ślizgawki**. W sobotę i w niedzielę t. j. w d. 22 i 23 b. m. na stawach obok ogrodu Botanicznego przygrywać będzie muzyka wojskowa. Można się spodziewać, iż z powodu tylu ulepszeń, jakie poczyniło Towarzystwo łyżwiarskie w tym sezonie, liczba łyżwiarzy i łyżwiarek znacznie się powiększy i będzie brać udział w miłej a dobrze wpływającej na zdrowie rozrywce.

— **Targi na konie** w Krakowie na dzień 25 grudnia 1888 r. w święto Bożego Narodzenia i na d. 1 stycznia 1889 r. w Nowy rok, jako w święta uroczyste przypadające, odkładają się na środę d. 2 stycznia 1889 r., a to w myśl rozporządzenia Magistr. z d. 7 lipca b. r.

— **Ze Lwowa**. P. minister Zaleski, który miał reprezentować ministerstwo na pogrzebie ś. p. Kazimierza Grocholskiego, przeziębił się temi dniami, zachorował i telegrafował wczoraj, że przybyć na pogrzeb nie może. Tym sposobem p. namiestnik hr. Badeni będzie reprezentował na pogrzebie rząd i ministeryum i złoży jeden wieniec od rządu, a drugi od prezesa ministrów hr. Taaffego.

Onegdaj wieczorem przed sklepem p. Edmunda Riedla, na placu Maryackim, co chwila zbierały się tłumy ciekawych, podziwiając wieńce przeznaczone na grób ś. p. Grocholskiego. Najwięcej zwracały uwagę dwa z pomiędzy nich, wykonane na zamówienie z Wiednia. Pierwszy z nich, olbrzymi rozmiarem, na czarno-żółtych wstęgach nosi napis: „Taaffe — dem selbstlosen Patrioten“ i „Dem unvergesslichen Grocholski— Taaffe sammt Collegen.“ — Napis na drugim, niemniej wspaniałym, krótki: „Dunajewscy.“

Jak donosiliśmy, senat akademicki z okazyi jubileuszu cesarskiego, postanowił założyć we Lwowie „dom uniwersytecki, w którem mieściłaby się tania kuchnia, hospicium dla lwowskich akademików, sala szermierki i lokale Towarzystw akademickich. Obecnie fundacya „domu uniwersyteckiego“ stała się faktem dokonanym. Onegdaj o godzinie 11 rano w auli uniwersyteckiej w obecności całego ciała nauczycielskiego odczytał rejent p. Szemelowski akt i zapis fundacyjny, które zostały przez wszystkich profesorów podpisane. Suma, subskrybowana dotychczas, wynosi przeszło 11,000 złr. Przed wejściem w życie „domu uniwersyteckiego“ ma być w wynajętym na ten eel lokalu otwarta tania kuchnia dla akademików.

W sprawie dostaw dla armii odbyła się onegdaj rano w izbie rękodzielniczej narada, w której wzięli udział delegaci tarnopolscy, którzy oświadczyli gotowość przystąpienia do „Towarzystwa dostaw dla armii“ z 11 udziałami. Dyskusya była bardzo ożywiona, ostatecznie zdecydowano się zwołać na dzień 26 b. m. do Tarnopola wiec delegatów miast: Zbaraża, Tarnopola, Czortkowa i Trembowli. — Na porządku dziennym będzie sprawa dostaw dla armii.

— **Z Warszawy**. W d. 6 b. m. przypadał 25-letni jubileusz godności biskupiej arcybiskupa warszawskiego X. Popiela. Na uroczystość tę — jak donosi *Dz. Pozn.* — zjechali się wszyscy biskupi z Królestwa polskiego i bardzo liczne duchowieństwo. Również w pałacu arbybiskupim dla złożenia dostojnemu jubilatowi życzeń stawiło się bardzo licznie obywatelstwo. Naczelnicy władz także składali życzenia jubilatowi.

Niwa ma uledz z Nowym rokiem pewnym zmianom tak pod względem formatu, jak pod względem składu redakcyi. Jak się dowiaduje *Wiek*, wychodzić będzie *Niwa* dwa razy na miesiąc, 1-go i 15 go, w formacie tygodników; redaktorem pozostanie i nadal p. Stanisław Ostrowski, który jednak, z powodu licznych zajęć, oddaje główny kierunek pisma Drowi Antoniemu Donimirskiemu.

Inżynier warszawski Gąsowski, wezwany został do studyów nad koleją transsyberyjską.

W sobotę powrócił Dr Bujwid z wycieczki naukowej za granicę, zwiedziwszy jako delegat kasy Mianowskiego i urzędu służby zdrowia, pracownie higieniczne i bakteryologiczne zakłady w Paryżu, Lyonie, Londynie, Berlinie i Wrocławiu. W Paryżu, w akademii umiejętności lekarskiej odczytał sprawozdanie z działalności pracowni swojej w Warszawie, z którego okazało się, że rezultaty jej są bezwzględnie najpomyślniejsze, nawet w porównaniu ze stacyą paryską. Niebawem ma się ukazać sprawozdanie z całej podróży naszego bakteryologa.

— **Jerozolima** 2 grudnia. Dnia dzisiejszego z powodu 40-letniej rocznicy objęcia rządów przez Najj. Monarchę odprawił O. kustosz Ziemi św. Jakób Castromadama uroczyste nabożeństwo w obecności konsula austr. p. Antoniego Strautza w kaplicy hospicyum austryackiego; cichą mszę na intencyę N. Monarchy odprawił O. Norbert Golichowski, austryacki dyskret Ziemi św., a w czasie uczty wniósł toast w języku łacińskim następującej treści: „Przed ośmiu laty obchodziły wszystkie ludy zostające pod berłem monarchii austro-węgierskiej uroczyście pięćdziesiątą rocznicę urodzin JC. Mości Cesarza Franciszka Józefa. Dziś nadarza nam się sposobność nowej radości, dziś, mówię, obchodzimy czterdziestą rocznicę objęcia rządów przez Najjaśniejszego naszego Cesarza i Króla. Nie tu miejsce ani czas wyliczać wszystkie dobrodziejstwa, jakie nam, poddanym i narodom usiłował zawsze i usiłuje świadczyć. Cokolwiekbym powiedział, pochwała zawsze mniejszą będzie, niż ów monarcha na to zasługuje. Powiem tylko, że najpiękniejszym korony jego klejnotem jest godło: *unitis viribus*, duch stojący na straży religii i równa sprawiedliwość w zarządzie tylu narodami. Lecz nie mogę pominąć milczeniem owej pobożności, o której świadczą pomniki na Ziemi św. Złóżmy przeto dzięki Wszechmocnemu, że nas obdarzył takim władcą i zawołajmy: „Niech żyje i dalej szczęśliwie panuje nasz Najjaśniejszy Cesarz i Król Franciszek Józef!“

W Ziemi św. najpiękniejszym pomnikiem hojności Monarszej są: Kościół św. Zbawcy w Jerozolimie, kościół św. Katarzyny w Betlejemie, na których to kościołów budowę przeszło 120.000 franków ofiarował. W Nazarecie stoi ołtarz marmurowy, na który nasz Monarcha ofiarował 40.000 franków. U W. Porty wymógł, że z pod klasztorku Grobu usunięto stajnię turecką. Te i wiele innych hojnych darów, jakoteż wskrzeszenie komisaryatu dla Ziemi świętej w Wiedniu, są faktami świadczącemi, że Najj. Monarcha z oka i serca nie wypuszcza Ziemi św.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 22go: Po raz pierwszy: *Wyznanie*, dramat w 1 akcie, przez Sarę Bernhard; po raz pierwszy: *Mąż w drodze*, komedya w 1 akcie, Józefa Blizińskiego; po raz pierwszy: *Zarzutka balowa*, komedya w 1 akcie, z franc., pp. Delacour i Roger.

W niedzielę 23go: *Dwie sieroty*, dramat w pięciu aktach pp. Ennery i Cormon.

We środę 26go: Przedstawienie popołudniowe: *Robert i Bertrand* czyli *Dwaj złodzieje*, ktotochwila ze śpiewami w 3 aktach Wł. L. Anczyca. — Wieczorem o g. 7ej: *Teodora*, dramat w 5 aktach, W. Sardou, z p. Hoffmannową w roli tytułowej. W roli Antoniny wystąpi drugi raz p. Irena Niesiołowska.

We czwartek 27go: *Polowanie na zięciów*, komedya w 4 aktach pp. Labiche i Delacour.

W sobotę 29go: *Dyoniza*, komedya w 5 aktach Aleksandra Dumasa.

— Dnia 20 grudnia pochmurno, mglisto; term. od —3·8 doszedł do —0·4 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 21go stan jego był 739·8 millim., term. —1·4 C. — Wiatr północny.

— W sobotę d. 22go grudnia: *Sucheni*; św. Zenona m.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Wczoraj wystąpiła gościnnie panna Irena Niesiołowska, jako Ella Rosen, w komedyi Rüssa *Rodzina Furyozów*. Artystka widocznie niedawno rozpoczęła swoją karyerę sceniczną, gdyż brakuje jej odpowiednich ruchów, dykcyi głośnej i wyraźnej, swobody i panowania nad sobą, wogóle wszystkich tych przymiotów, cechujących obycie i dłuższe przebywanie w teatrze.

O talencia w tej chwili także nic powiedzieć nie można i zdanie odkładamy do następnych występów. Zaznaczyć tylko można, że role lekkie zupełnie nie odpowiadają warunkom i owa wesoła Elle była za ciężką i za poważną.

Jutro w sobotę przedstawioną będzie po raz pierwszy komedya w jednym akcie Józefa Blizińskiego p. t.: *Mąż w drodze.* Z komedyi tej odbyła się dzisiaj próba jeneralna w obecności autora, który będzie jutro w teatrze na przedstawieniu swej sztuki, gdyż, jak wiadomo, p. Bliziński mieszka teraz stale w Krakowie. Drugą nowością jutrzejszego przedstawienia będzie jednoaktowy dramat słynnej artystki francuskiej Sary Bernhardt p. t.: *Wyznanie (L'Aveu)* z p. Kałużyńską i p. Rygierem w głównych rolach. Zakończy przedstawienie wesoła bluetka francuska: *Zarzutka balowa* pp. Delacour i Roger.

W niedzielę wznowiony zostanie dramat pp. D'Ennery i Cormon *Dwie sieroty.*

W poniedziałek i wtorek nie będzie przedstawienia. We środę — jako w drugie święto Bożego Narodzenia odbędą się dwa przedstawienia: po południu o godzinie wpół do 4 *Robert i Bertrand czyli Dwaj złodzieje*, krotochwila ze śpiewami w 4 aktach Wł. L. Anczyca; wieczorem *Teodora*, dramat Sardou, z panią Hoffman w tytułowej roli.

We czwartek: *Polowanie na zięciów* pp. Labiche i Delacour.

W sobotę wznowioną będzie komedya Dumasa p. t. *Dyoniza* z udziałem pani Hoffmann.

Nowe kompozycye muzyczne. Na nadchodzący karnawał wydała księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie następujące kompozycye na fortepian, układu Adama Wrońskiego, dyrektora Towarzystwa muzycznego w Kołomyi: „Ideały,“ walce; „Wszystkie pary,“ mazury; „Iskra,“ galop; „Pieszczotka,“ polka française. Prócz tego „Czarne bratki,“ walce na fortepian przez Wacława Traczewskiego.

Dział ekonomiczny.

Bilans skarbu państwa za rok 1887. Przed kilku dniami przedłożył rząd Izbie poselskiej zamknięcie rachunkowe gospodarstwa państwowego za rok 1887. Poznanie i ocenienie rzeczywistego położenia finansowego w ubiegłym roku służyć powinno za podstawę do osądzenia kierunku i zasad naczelnej polityki finansowej, za punkt wyjścia przy rozprawach nad przedstawionym niedawno budżetem na rok 1889.

Za najważniejszem kryteryum dobroci naszego systemu budżetowego, tj. zasad, według których zarząd finansów i parlament coroczny preliminarz budżetowy układają, służyć nam będzie bezstronne porównanie ostatecznych rezultatów gospodarstwa państwowego z odnośnym preliminarzem.

W preliminarzu na rok 1887 przewidywano ogólny deficyt budżetowy w sumie 23·76 milionów, w rzeczywistości wynosił zaś niedobór skarbowy 38·09 milionów a więc o 14·32 milionów więcej, niż było przewidziane. Następujące zestawienie wyjaśnia tę różnicę:

	Rezultat	— Preliminarz	— Różnica
Rozchody:	566·863	533·307	+33·556
Dochody:	528·773	509·546	+19·226
Niedobór:	38·090	23·761	+14·329

Z powyższego się okazuje przedewszystkiem, że preliminarz dochodów skarbowych nie był wcale optymistyczny, na złudnych oparty obliczeniach, lecz przeciwnie nadzwyczajnie ścisły, prawie możnaby powiedzieć pesymistyczny w ocenie siły podatkowej państwa. To też dochody wpłynęły w rzeczywistości w znacznie wyższej kwocie, niż przewidywano, przyniosły bowiem o 19·2 milionów więcej. Na ten pomyślny rezultat złożyły się prawie w równej mierze bezpośrednie i pośrednie podatki. Z pierwszych wpłynęło o 6·1 milionów, z drugich o 7·5 milionów więcej, niż preliminowano. Z monopolów okazuje sól stałą tendencyą do zniżki (336.000 złr. brutto), tytoń natomiast nadwyżkę w kwocie około 3 milionów. W rubryce podatków bezpośrednich znajduje się jedna mniej pomyślna pozycya t. j. procenta zwłoki i koszta egzekucyjne, które wynosiły 1·2 miliona, czyli o 327.000 złr. więcej niż w preliminarzu. Jedynie dochód brutto z ceł obniżył się w porównaniu z r. 1886 o 2·6 miliony, dochód netto po strąceniu t. zw. zwrotów podatkowych (za wywieziony cukier i piwo) obniżył się o 5·2 miliona tak, że w porównaniu z preliminarzem wynosił ubytek 12·6 milionów. Przedsiębiorstwa państwowe przyniosły w ogólności trochę więcej, niż preliminowano. Stosunkowo najkorzystniej przedstawia się rezultat administracyi kolei państwowych (+2 miliony brutto), niepomyślnie poczta i telegrafy (—1·2 miliona).

Jeżeli pomimo tak dobrych rezultatów w dziale dochodów, ogólny bilans wykazuje znacznie wyższy deficyt (+14·32 milionów), niż w preliminarzu, to spowodowały ten niedobór znane wypadki polityczne, które wywołały uchwały delegacyj o nadzwyczajnych kredytach wojskowych. Gdybyśmy nadzwyczajny ten wydatek wojskowy w sumie 20·9 milionów oraz dodatkowy kredyt na rzecz kolei skarbowych w kwocie 4·7 milionów uznali jako wydatki, które z natury rzeczy powinny znaleść pokrycie za pomocą emisyi nowej pożyczki i które nie mogą dlatego obciążać jednego tylko roku budżetowego, natenczas rezultat finansowy przedstawiłby się znacznie pomyślniej, albowiem mielibyśmy niedobór w ogólnej kwocie niespełna 13 milionów, a więc o 10 milionów mniejszy, niż w preliminarzu budżetowym.

Zakłady dla ubezpieczenia robotników od wypadków. Rada przyboczna ministerstwa spraw wewnętrznych wypracowała już plan organizacyjny, oznaczający w myśl ustawy państwowej okręgi dla ustanowić się mających zakładów ubezpieczeń. W zasadzie przyjęto za podstawę, iż 50,000 robotników stanowić ma minimalną cyfrę, konieczną do urządzenia osobnego zakładu. Według projektu ministeryalnego takich zakładów w całej Austryi ma być siedm: w Pradze dla Czech, w Wiedniu dla Austryi Niższej, w Salzburgu dla Austryi Wyższej, Salzburga, Tyrolu i Vorarlbergu, w Gracu dla Styryi i Karyntyi, w Bernie dla Morawy i Szlązka, we Lwowie dla Galicyi i Bukowiny, — wreszcie w Tryeście dla Wybrzeża, Krainy i Dalmacyi.

Z przedłożonych ministerstwu dat statystycznych okazało się, że najwyższą cyfrę obowiązanych do ubezpieczenia robotników wykazały: Czechy (274.445) i Niższa Austrya (135.563), zatem kraje te otrzymać mają odrębne zakłady ubezpieczeń. Na Galicyę przypada 62,135 osób korzystających z przymusowej asekuracyi. Według przyjętej zasady, iż przy minimalnej cyfrze 50,000 robotników ma być ustanowiony odrębny zakład, miałaby do tego zupełne prawo także Galicya. Gdy jednak dla 5,125 robotników bukowińskich nie można było utworzyć osobnej instytucyi, przyłączono Bukowinę do Galicyi, zwłaszcza, że oba te kraje pozostają w pewnych zbliżonych stosunkach pod względem gospodarczym i językowym.

Ministerstwo przyjęło przedłożony powyższy plan organizacyjny i odniosło się do wszystkich rządów krajowych z poleceniem, aby zasięgnęły w tej mierze opinii Wydziałów krajowych i odnośne wnioski przedłożyły ministerstwu jeszcze przed upływem b. r.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 21-go grudnia.

Stalsze usposobienie, jakie już na ostatnim targu zapanowało, przeniosło się na targ dzisiejszy i pomimo, że dowozy są dość znaczne, odbył był wogóle łatwy, a ceny podniosły się cokolwiek.

Płacono za pszenicę białą od 7·60 do 8·— złr., za czerwoną od 7·50 do 7·90 złr., za żółtą od 7·50 do 7·90 złr.; za żyto od 6·— do 6·50 złr.; za jęczmień od 6·— do 7·— złr.; za owies od 6·25 do 6·50 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej z dnia 20 grudnia.

Pszenica na wiosnę 8·21—8·23; żyto na wiosnę 6·38—6·40; kukurudza na maj-czerwiec 5.44—5·47; owies na wiosnę 6·06—6·08; spirytus kontyngentowany 17·50—17·75; nafta amerykańska 21 75—22·—, galicyjska „Standard White“ 19·50 19.75, cesarska marka Skrzyński 22·25—22·50.

Od Administracyi „Czasu.“

Na odnowienie kościoła na Skałce nadesłali: Józef Szwistka 5 złr., Józef Majewski z Krzeszowic 10 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2091)

Głos z Tyrolu. Fügen w Zillerthal (w Tyrolu). Z przyjemnością pospieszam zawiadomić WPana, że sprowadzany przezemnie kilkakrotnie lekarski wyrób „pigułki szwajcarskie Ryszarda Brandta“ przed wszystkiemi przezemnie używanemi pigułkami przeciw zatkaniu, wzięte wieczór bez przestrzegania szczególnej dyety, działał najlepiej i bez żadnego bolu, tudzież bez przerwania codziennej czynności. Ten znakomity wyrób stał się dla mnie w przytoczonych wypadkach niezbędnym. *Józef v. Haller.*

NADESŁANE.

Dla Wielebnego Duchowieństwa, Świetn. Urzędów gminnych, Obszarów dworskich, Nauczycieli wiejskich i t. p.

Dr A. Cinciała, Podręcznik prawniczy, książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań i skarg, wzory świadectw, rewersów, deklaracyj, pełnomocnictw, kontraktów i t. p., spory tom oprawny 2 złr. 50 ct., z opłatną przesyłką pocztową (należytość przekazem pocztowym) 2 złr. 70 ct.

Dr A. Cinciała, Pieśni ludu śląskiego z okolic Cieszyna, 2 złr., z opłatną przesyłką pocztową 2 złr. 20 ct.

Dr A. Cinciała, Przysłowia, przypowieści i ciekawsze zwroty językowe ludu polskiego na Śląsku w księstwie cieszyńskiem, 40 ct., z opłatną przesyłką pocztową 55 ct.

Do nabycia w Administracyi *Czasu* w Krakowie.

Czysty dochód z rozprzedaży przeznaczony jest dla Czytelni ludowej i Domu narodowego w Cieszynie.

NADESŁANE.

Najstarszy z polskich kalendarzy

Józefa Czecha

KALENDARZ KRAKOWSKI

na rok Pański 1889

(rok wydawnictwa pięćdziesiąty ósmy)

opuścił prasę i obejmuje 20 arkuszy druku.

Egzemplarz mocno oprawny w tekturę

Cena **50** centów,

z przesyłką rekomendowaną 75 cent.

Skład główny w drukarni Czasu w Krakowie.

Do nabycia w każdej księgarni i niektórych handlach.

NADESŁANE. (2417 1-?)

Kto jest trapiony przez kaszel, chrypkę, nieżyt, niechaj czyta uznania o najlepszym ze wszystkich środków na kaszel Dra R. Bocka Pectoral (środek na uśmierzenie kaszlu). Do nabycia w aptekach pudełko po 60 ct. Główny skład w Wiedniu ma aptekarz A. Moll, Tuchlauben, 9.

NADESŁANE. (2832)

W bardzo krótkim czasie zjednały sobie sławę wina własnego chowu i szampany hrabiego Reichenbach-Lessonitz, co nas wcale nie zadziwia, bo, pominąwszy wyborny gatunek sprzedawanych win, znajduje się zastępstwo to w rękach znanego powszechnie kupca Henryka Baderle, właściciela firmy Henryk Baderle & Co. w Wiedniu I. Franz-Josefs-Quai Nr 11 i Graben Nr 10. Henryk Baderle pierwszy zaprowadził w Austryi-Węgrzech koniak a szczególniej zasłużył się pod tym względem, iż koniak uczynił popularnym i znanym w kołach lekarskich. Wynalezione przez Henryka Baderlego preparata koniakowe z żelazem i wapnem używane są jako środek wzmacniający z zadziwiającym skutkiem i polecane najgoręcej przez pierwszorzędnych lekarzy.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia:

Wbrew oczekiwaniom i przepowiedniom tutejszej nuncyatury, najświeższe wiadomości z Rzymu mówią, że pierwej nastąpią nominacye biskupów, niż zawiązanie urzędowych stosunków dyplomatycznych między Rosyą i Watykanem; pod tym względem bowiem układy jeszcze nie są skończone, a to pomimo iż w nuncyaturze wiedeńskiej głoszono, że rzecz jest załatwiona, a nawet podobno zarzucono *Czasowi*, iż źle był informowany, kiedy twierdził, że negocyacye, co się tyczy przywrócenia stosunków dyplomatycznych, nie postąpiły naprzód. Zdaje się, że stanowisko tutejszego nuncyusza chwilowo uległo zmianie wskutek zbyt wyraźnego oświadczenia się, z jego strony, za potrójnem przymierzem.

Z Belgradu donoszą, że król porozumiał się ze zwycięzkimi radykałami, prawdopodobnie dlatego, że nie mógł inaczej postąpić. Radykalni mają być mniej zwolennikami Rosyi niż tak zwani liberalni; chcą raczej samoistnej polityki serbskiej, wolnej od wszelkich zewnętrznych wpływów.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 21 grudnia. Na nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. hr. Thuna obecnym był cesarz.

Smolka złożył także wizytę Arcyksięciu Albrechtowi i Arcyks. Karolowi Ludwikowi.

Buda-Peszt 21 grudnia. Zakazano sprzedaży dziennika *Schwarzgelb* w Węgrzech.

Berlin 21 grudnia. *Post* wzywa Francyę, aby zaprzestała zemsty, lecz wzięła wspólny udział w zwalczaniu handlu niewolnikami i dokończeniu budowy kanału panamskiego.

Paryż 21 grudnia. Rezultatem ostatnich zajść w senacie jest, iż obecnie ogromna większość senatu stanowczo oświadcza się przeciwko rządowi, rewizyi konstytucyi i Boulangerowi.

Paryż 21 grudnia. Wybuchła zmowa robotników przy budowie wieży Eiffel, która doszła już do wysokości 220 metrów.

Londyn 21 grudnia. Zwycięstwo w Suakimie było formalną rzezią oblegających Sudańczyków.

Belgrad 21 grudnia. Komisya przyjęła cały projekt konstytucyi bez zmiany.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 21 grudnia. (Z Izby panów.) Prezydent poświęca zmarłemu członkowi Izby hr. Leonowi Thun zaszczytne wspomnienie pośmiertne. Prezydent wspomniał w sympatyczny sposób o znakomitych przymiotach zmarłego, jako głęboko myślącego męża stanu, o jego szlachetności i pełnej charakteru niezłomności przekonań.

Izba powstała na znak współczucia.

Następnie przydzielono ustawę wojskową komisyi, złożonej z 15 członków. Izba przyjęła stanowczo traktat handlowy z Szwajcaryą i przedłożenie rządowe względem budowy kolei Mostar-Serajewo.

Prezydent prosi o upoważnienie go do złożenia imieniem Izby, Cesarzowej w dniu rocznicy urodzin najuniżeńszych życzeń.

Wiedeń 21 grudnia. *Pol. Corr.* donosi z Belgradu: Komisya dla rewizyi konstytucyi przyjęła na wniosek przywódcy partyi radykalnej bez dyskusyi rozdział o przywilejach króla.

Berlin 21 grudnia. Podług doniesienia dzienników porannych, zostanie sejm pruski zwołany na dzień 15 stycznia. Cesarz zamierza osobiście zagaić otwarcie sejmu.

Rzym 21 grudnia. Ajencya Stefaniego donosi z Zanzibaru: Aby dać wyraz staraniom przywrócenia napowrót dobrych stosunków z rządem włoskim, odwiedzili się nawzajem sułtan Zanzibaru oraz Cecchi w sposób uroczysty, i rozmawiali ze sobą serdecznie.

Izba przyjęła w tajnem głosowaniu 187 głosami przeciwko 83 całą reformę komunalną prowincyi.

Riforma pisze: Współdziałanie Włoch w blokadzie wybrzeży Zanzibaru, skierowane przeciwko handlowi niewolników, nie wiąże nas żadnym kompromisem do wzięcia udziału w akcyi lądowej.

Paryż 21go grudnia. Posiedzenia Izby ukończyły się bez żadnych zajść. Biura trzech republikańskich grup senatu postanowiły wydrukować na własne koszta mowę Challemel-Lacour, i rozdzielić ją po całej Francyi. W senacie cofnął Say wniosek o rozlepieniu mowy Challemel-Lacoura. — Boulanżysta Naquet podnosi znowu ten wniosek; hałas przeszkodził mu przemawiać, tak, iż musiał opuścić salę posiedzeń. Poczem nastąpiła spokojnie dalsza dyskusya nad budżetem.

Londyn 21go grudnia. Fergusson oznajmił w Izbie niższej, że rząd odebrał znowu wiadomości o barbarzyńskich straceniach w Zanzibarze.— Konsulowi angielskiemu polecono, aby zaprotestował w najostrzejszych wyrazach przeciwko postępowaniu sułtana, zawezwał do współdziałania kolegów swoich i ostrzegł sułtana przed nieszczęsnemi skutkami jego postępowania.

Goeschen oświadczył, iż operacye w Suakimie zupełnie nie zmieniły ogólnej polityki angielskiej względem Sudanu. Ostatnie zdarzenia dowodzą, że usiłowania Anglii, mające na celu organizacyę sił zbrojnych z krajowców, zdolnych do obrony granic Egiptu, nie są płonne.

Podczas śniadania w Scarborough oświadczył Salisbury, że jak długo sobie khedyw życzy, Anglia związana jest przyrzeczeniem Gladstona obsadzenia portów morza Czerwonego. Anglia musi również myśleć o zobowiązaniach, przyjętych wobec sułtana, ponieważ traktatem paryskim ma obowiązek utrzymać nienaruszalność Turcyi.

Odessa 21 grudnia. Ekskrólowa Natalia przybyła tutaj, przyjęta przez gubernatora i reprezentacye władz. Ekskrólowa wyjechała dalej do Jałty, dokąd jeszcze dzisiaj przybędzie.

Konstantynopol 21 grudnia. Bióro Reutera donosi, że wczoraj ogłoszone irade zgadza się na zamianowanie Gneista sędzią rozjemczym w będącej w toku sprawie z bar. Hirschem.

Zofia 21 grudnia. Sobranie przyjęło po wzburzonej dyskusyi rewizyę podatków gruntowych.

Ateny 21 grudnia. Izba uchwaliła większością 22 głosów zaufanie dla rządu.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 21 grudnia 2 godz. 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	81	80	Oblig. indemn. gal.	—	—
„ srebrna „	82	55	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	—	—
„ 4% złota	110	25	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	—	—
„ 5% pap. nieop.	97	70	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	—	—
Akcye Ban. Aus.-W.	876	—	Akcye Länderbank.	—	—
„ kredytowe	307	10	„ kol. Kar. Lud.	—	—
Londyn	121	25	„ „ lw.-czern.	—	—
Napoleony	9	58½	„ „ połudn.	—	—
Dukaty	5	74	Ruble	—	—
Marki	59	50	Srebro	—	—
5% Renta węg. pap.	—	—			
4% „ „ złota	—	—			
Losy prem. węg.	—	—			

Usposobienie giełdy: —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Do dzisiejszego numeru dołącza się przypomnienie szanownym pp. Prenumeratorom wczesnego odnowienia prenumeraty.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 21 grudnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	123 —	124 —
Marki niemieckie	59 40	59 85
20-to frankówka ważna	9 60	9 67
Rubel srebrny obrączkowy	1 42	1 52
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 75	82 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „	93 —	94 —
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	100 75
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 —	86 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	94 50	95 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ 41 let.	91 50	92 50
4% „ „ „ „ 56 let.	90 25	91 25
4% „ „ „ „	96 50	97 25
4½% „ „ „ „	101 25	102 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	102 75	103 60
5% „ „ „ niepr.	99 90	100 70
5% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let	89 —	91 —
6% „ „ „ 18 let.	90 —	93 —
6% „ „ „ „		
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	95 —	97 —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
5% „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	95 —	96 25
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	205 —	207 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	208 —	209 50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	280 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	24 —
„ Stanisławowa	33 50	34 50
Tow. austr. czerwonego Krzyża	19 —	19 60
„ węgier. „ „	11 75	12 25
„ włosk. „ „	12 75	13 50
Bazylika Bud.-Peszt.	8 15	8 65

Wiedeń 20 grudnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	81 80	82 —
4½% „ srebrna	82 60	82 80
4% Renta złota	109 95	110 15
5% „ papier. nieopodatkow.	97 45	97 65
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	134 75	135 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 75	139 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 50	144 25
„ „ 1864 „ 100 „	171 25	171 75
„ „ 1864 „ 50 „	171 25	172 —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	117 50	118 —
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	103 75	104 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	114 75	115 25
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	305 60	305 80
Credit-Bank węgierski . 200 „	302 50	303 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	215 50	215 75
Austr.węg. Bank. . . . 600 „	873 —	875 —
Unionbank . . . . . 200 „	209 75	210 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 75	154 —
Wied. Bankverein . . 100 „	99 —	99 25
Akcye kolei.		
Altöld-Fiume . . . 200 złr. 5%	192 25	192 75
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2435	2445
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	204 25	204 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	144 —	144 50
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	208 50	209 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	190 —	190 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	253 10	253 30
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	96 50	97 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	249 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	181 —	181 70
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	173 75	174 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	122 75	123 25
4½% „ „ papier 50 lat.	100 30	100 90
3% Prem. Boden-Credit Allg.	103 50	104 —
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	87 —	88 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	95 40	— —
5% „ „ „ „ „	101 50	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	101 50	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	91 —	— —
4½% „ „ „ 52 „	96 50	— —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	94 50	95 —
5% „ „ hipot. „ prem.	— —	103 50
5% „ „ „ „ 40 lat.	99 80	100 —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 75	102 25
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	105 50	106 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 50	102 20
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 60	100 —
„ Jarosław 300 „ „	98 —	98 40
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	— —	— —
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	79 50	80 50
„ nieopod. „ „ „	87 —	87 50
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	98 60	99 20
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	198 —	199 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	142 70	143 30
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 50	125 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 60	100 —
„ „ „ II Em. 200 „ „	98 —	98 50
„ Nordost. . . . 300 „ „	98 40	98 80
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	123 50	124 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	144 —	144 70
„ Węgierskie . „ 100	130 —	130 50
„ Tureckie . . fr. 400	21 70	22 20
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 80	8 10
Kredytowe . . . . . . „ 100	184 75	185 25
Insbruku . . . . . . „ 20	25 —	25 50
Krakowskie . . . . . „ 20	23 50	24 25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	62 50	63 25
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 75	19 —
„ „ węgierskie „ 5	11 65	11 95
Rudolfa. . . . . . . „ 10	21 —	21 50
Salzburskie . . . . . „ 20	27 —	27 75
St. Genois. . . . . . „ 42	65 —	66 —
Stanisławowskie . . . „ 20	33 75	34 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 75	5 77
20-frankówki	9 60	9 61
Imperyały rosyjskie	9 98	10 —
Funty Szterlingi angielskie	12 14	12 19
Marki niemieckie za 100 marek	59 60	59 65
Rubel papierowy za 100 rubli	122 75	123 —

Lwów 20 grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	280 —	284 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 25	102 25
4% „ „ „ „ „	94 75	95 75
4% „ „ „ „ 56-letn.	90 —	91 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	91 65	92 65
4½% „ „ „ „ 52-letn.	96 35	97 35
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	94 25	95 25
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	93 —	94 —

Warszawa 20 grudnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 50
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	86 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	96 —
„ „ „ III „	— —	93 75
„ „ „ IV „	— —	93 50

Złota Księga Szlachty Polskiej.

Rocznik XIty opuścił prasę i został rozesłany abonentom. — **Otwiera się przedpłata na Rocznik XIIty po 6 złr. za egzemplarz.** Przedpłatę i zgłoszenia rodzin przyjmuje **wyłącznie** niżej podpisany autor. (2789-1-10)

Teodor Żychliński.
W grudniu 1888 r. Poznań, św. Marcin 43.

Podziękowanie.

Pożar w nocy 27go listopada zniszczył w części tylko ubezpieczone moje mienie, a w tem nieszczęściu mojem doznałem od licznych znajomych i nieznajomych mi sąsiadów niezasłużenie tyle sympatyi, życzliwości, gorącego współczucia i szczodrej ofiarności w paszy, że dziś ochłonąwszy z tych wrażeń, a nie mogąc inaczej, pośpieszam wszystkim tym Szan. Sąsiadom przesłać serdeczne podziękowanie i nasze staropolskie Bóg zapłać! (2829)

Stanisław Skalski,
właść. dóbr w Podmojscach.

Polka z wyższem wykształceniem, muzykalna, udzielająca prócz wszech nauk szkolnych, śpiewu i rysunków, poszukuje zaraz miejsca przez **Biuro Jędrzejewskiej-Paulus w Wiedniu, Schottengasse Nr. 3.** (2788-1-3)

Administracyi
względnie **Dyrekcyi** wielkich posiadłości ziemskich, poszukuje agronom w starszym wieku. — Adres: **M. D. 222,** poste restante **Orchowo,** w Wielk. Księstwie Poznańskiem. (2828-1-3)

W WIELKIM WYBORZE I NAJTANIEJ.

Łyżwy

systemów angielskich i amerykańskich.

„Halifax“ z doskonałej stali, para	złr.	2·20
„ teżsame polerowane	„ „	3·50
„ „ niklowane	„ „	5·—
„Mercur“ stalowe, do przykręc.	„ „	3·50
„Rink-Skates“ t. z. **„Drezdenki“** niklow. złr. 9, polerow.	„ „	7·—
„Jackson-Haines“	„ „	4·—
Żelazne z paskami na przodzie, zaś z tyłu śrubą przykręcane	. .	1·—

Części składowe do łyżew, klucze do przykręcania, oraz paski z doskonałej skóry poleca (2833-1-12)

handel pod firmą **Andrzej Schultz**
w Krakowie, Rynek 32.

Według najnowszych wskazówek sanitarnych urządziłem i otwieram dnia 22 grudnia t. j. w sobotę

pierwszy

WIELKI SKŁAD

mięsa

przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 4,
w domu Wgo Dra Śliwińskiego.

Rozległe stosunki zawiązane przezemnie z wielkimi chodowcami, pozwalają mi otrzymywać towar z pierwszej ręki, a wielkie i świetnie urządzone lodownie dają mi możność dostarczania Szanow. Odbiorcom zawsze towar zdrowy, świeży i po cenach najprzystępniejszych. (2837-1-3)

JAN CHACHLOWSKI,
dotychczasowy właściciel składu mięsa w jatkach po Dominikańskich.

Poszukuje się od 1 stycznia 1889 r.

Gospodarza

folwarku samoistnego, żonatego, nie z liczną rodziną, nie wykwintnego, ale pilnego i pracowitego. Znajomość pisania i czytania jest wymagana. — Zgłoszenia pod liter. J. N. zaopatrzone w świadectwa przyjmuje Administracya „Czasu“. (2830-1-3)

Ajencya dóbr

wraz
z centralnem Biurem umieszczeń
dla
nauczycielek, bon cudzoziemek, oficyalistów i t. d.

Włodzimierza Wereszczyńskiego
we Lwowie,
ulica Krakowska l. 15 I. p.

zawiadamia niniejszem Szanowne obywatelstwo, iż prócz dostarczania guwernantek, sprowadzania bon cudzoziemek i t. d, stosując się do rozwoju i potrzeb postępowego gospodarstwa krajowego, poleca najzdolniejszych agronomów, administratorów dóbr, nadleśniczych, oraz wszelkich oficyalistów i rzemieślników gospodarczych z W. Ks. Poznańskiego, Królestwa Polskiego i szkół krajowych fachowo w swoich zawodach wykształconych, którzy najchlubniejszemi poleceniami od swoich chlebodawców poszczycić się mogą.

Ma większe i mniejsze majątki ziemskie, folwarki, realności, kamienice, sklepy i inne przedsiębiorstwa **do sprzedania, zamiany lub wydzierżawienia.** (2827-1-2)

1888 roku odznaczony
jednym medalem złotym. 2 srebrnemi medalami państwowemi



butelka 1 złr., 1 złr. 30 ct. i 2 złr. 50 ct.
Cenniki odwrotnie. (2648-2-20)

W. Hintze, Pettau.

OBRAZKI Świętych
w największym wyborze
i najtaniej
jak również
WSZELKIE INNE
artykuły dewocyjne
poleca
Andrzej Schultz
w Krakowie,
Rynek L. 32.

Zamiejscowe zlecenia natychmiast załatwia. (2820-3-15)

Majątki, **kamienice** do sprzedania i zamiany, **dzierżawy** do wzięcia.
Restauracya z urządzeniem, od N. Roku do wzięcia. (2753 3-4)
Sklep z wyszynkiem — wskutek słabości — tanio do odstąpienia.
Rządcy ze szkoły Marymonckiej i Pruszkowskiej pod skromnemi warunkami do umieszczenia, **leśniczowie** i t. p.
Posyła do wizy paszporta itp. czynności załatwia **Biuro komis.-inform. Wład. Jaworskiego** w Krakowie przy ul. Grodzkiej 30.

Kapy, Serwety,
Firanki, Portiery
otrzymał w wielkim wyborze i poleca (2695-3-)
Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice L. 24.
Ceny bardzo niskie.

Wina oedenburskie
(WĘGIERSKIE)
w butelkach i beczkach, są do nabycia u **Antoniego Schulza,** ulica Krupnicza Nr. 10 w **Krakowie.** Beczki i opakowanie policza się po cenie kosztu. (2664-11-12)

HANDEL WYWOZOWY
dziczyzny
pod firmą
Ludwika Knoreck
w Krakowie, ul. Starowiślna l. 15,
kupuje w czasie ustawą oznaczonym **wszelką** ilość świeżej dziczyzny, płacąc za nią gotówką, **sprzedaje** zaś po cenach umiarkowanych w miejscu, uskuteczniając zarazem wysyłki odwrotną pocztą. — Adres telegraficzny: **Knoreck, Kraków.** (2803-6-6)

Najlepsze **BERNEŃSKIE MATERYE**
dostarcza po cenach fabrycznych: **Tuchfabriks-Niederlage**
Siegel-Imhof Brünn (Moravia)
Na gustowne **jesienne lub zimowe UBRANIE MĘSKIE** wystarcza odcinek długości m. 3·10 czyli 4 wied. łok. 1 odcinek kosztuje: złr. **4·80** ze zwykłej, złr. **7·75** z dobrej, złr. **10·50** z bardzo dobrej, złr. **12·40** z najlepszej **PRAWDZIWEJ WEŁNY OWCZEJ.**

Prócz tego są do nabycia w bardzo wielkim wyborze: jedwabiem tkane czesankowe materye, materye na zarzutki, palmerston i Boy na zimowe paltoty, pakłaki dla leśniczych i gospodarzy, peruwien i tosking na ubrania salonowe, sukna na ubrania damskie itd.

Za dobry towar i punktualną dostawę ręczy się. (2481-29-30)
Próbki darmo i opłatnie.

Na Gwiazdkę jako najstosowniejszą niespodziankę dla Pań polecam
sznurówki
I. krakowskiej pracowni tylko Bergerowej
w Rynku gł., na II. piętrze Nr. 11, nad Szudmakiem.

Sznurówki moje odznaczają się fasonem eleganckim i modnym, wyrobem trwałym i wyborowym; na teraz sprzedajemy jedwabne sznurówki po cenie zniżonej, a zamówienia uskuteczniamy w jednym dniu. Cena od złr. 2·20 do 25.

Chcąc kupić sznuróweczkę, trzeba znać objętość talii. (2769-3 4)

Za 9 złr.
za zaliczką
wielki zimowy surdut z berneńsk. sukna
podszyty i watowany.
***Zygmunt Stransky* w *Pradze*,**
Hibernergasse 1001. (2826-2-5)

Niema już bolu zębów!
przy używaniu słynnej w świecie i prawdziwej c. k. nadwornego dentysty
Dr. Poppa anaterynowej wody do ust
jako prezerwatywa przeciw wszelkim chorobom zębów i ust, jako uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach szyi i niezbędna przy używaniu wód mineralnych — która w połączeniu z
Dr. Poppa proszkiem do zębów lub **pastą do zębów**
zawsze zęby zdrowo i pięknie utrzymuje.
Dr. Poppa plomba zębowa
do wypełniania zarazem dziurawych zębów.
Dr. Poppa mydło ziołowe
przeciw wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju i znakomite do kąpieli.

Cena: Anaterynowa woda do ust 50 c., 1 złr., 1 złr. 40 c. **Anaterynowa pasta do zębów** w słoikach 1 złr. 22 c. **Aromatyczna pasta do zębów** po 35 c. **Proszek do zębów** 63 cnt. **Plomba do zębów** 1 złr. **Mydło ziołowe** 30 ct.

Ostrzega się najusilniej przed zakupnem fałszowanej anaterynowej wody do ust, która wedle rozbioru zawiera po największej części przymieszki zdrowiu szkodliwe.

Główny skład:
w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 2.
Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i parfumeryach. (1819-23-23)
Skład w Krakowie u p. **F.B.Hahn, hand. g.**

Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie
przyjmuje prenumeratę na wszystkie
czasopisma polskie i zagraniczne
naukowe, literackie i zawodowe
wyjąwszy polityczne. (2784 3 12)
Mianowicie poleca się prenumerującym czasopisma:
Biesiada, Bluszcz, Kłosy, Tygodnik illustrowany, Tygodnik powieści, Tygodnik romansów, Wędrowiec.

Wilhelm Fenz
W KRAKOWIE
ma zaszczyt zawiadomić, że urządził u siebie doroczną
wystawę prezentów na gwiazdkę
gustownych fraszek, lalek, zabawek, gier i łamigłówek, koni, wozów,
poleca się zatem łaskawym względom Szan. Publiczności.
Ozdoby na drzewko.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.
Opakowania wcale się nie liczy. (2781-2-3)

Wina butelkowe
król. węgier.
CENTRALNEJ KRAJOWEJ PIWNICY
są do nabycia w sklepach pp. (2766-1-30)

Stan. Feintucha w Krakowie,	**J. Scheitter i Sp. w Rzeszowie,**
J. Janigi „ „	**T. Scharfa w Tarnowie,**
J. Miki „ „	**E. Witkowskiego w Przemyślu.**

!Prawdziwe perskie kobierce!
hafty, porcelany japońskie,
są z powodu wyjazdu dla oszczędzenia kosztów **bardzo tanio** do nabycia. — Przedmioty począwszy od **2 złr.** wzwyż. — Hotel Saski, pokój Nr. 33.
(2835) **Karolina Neumann.**

Osobliwą w tym kraju rozszerzoną chorobą jest złe trawienie.

Teraźniejsza kuchnia i teraźniejszy sposób życia są przyczynami tego cierpienia, które nas niespodzianie napada. Niektóre osoby cierpią na bole w piersi i boku, czasem także w krzyżach; czują się zmęczonemi i śpiącemi, mają zły smak w ustach, szczególniej zrana; rodzaj lepkiego śluzu nagromadza się w zębach; apetyt jest zły, w żołądku cięży im, a czasem w jamie żołądkowej jest niewypowiedziany rodzaj znużenia, który przez pożywienie nie usuwa się. Oczy zapadają, ręce i nogi ziębnieją i wilgotnieją; po chwili okazuje się kaszel, najprzód mały, po kilku miesiącach w połączeniu z zielonawą flegmą; dotknięty tem czuje się zawsze zmęczonym, sen zdaje się nie przynosić mu żadnego spokoju; wtedy staje się nerwowym, drażliwym i złym, złe przeczucia ogarniają go; jeżeli raptem powstanie, czuje, iż dostaje zawrotu, a w głowie mu się mąci; kiszki zatykają się, skóra staje się czasem suchą i gorącą, krew gęstą i zastygłą, białko w oczach przybiera barwę żółtawą; mocz staje się rzadkim i ciemnym a po dłuższym zostaniu w nocniku pozostawia osad; potem często odbijają mu się potrawy, przyczem czuje nieraz słodki, czasem kwaśny smak, co jest w połączeniu z biciem serca; wzrok staje się osłabionym, plamy okazują się przed oczami i ma uczucie ciężkiego zmęczenia i wielkiego osłabienia. Wszystkie te oznaki objawiają się na przemian a trzeba przyjąć, że prawie trzecia część ludności tego kraju cierpi na jedną lub drugą formę tej choroby. Przez wyciąg Shâkera bierze jednak fermentacya potraw taki przebieg, że choremu ciału sprowadza się pożywienie i dawne zdrowie zostaje przywrócone. Działanie tego lekarstwa jest rzeczywiście cudowne. Miliony flaszek już sprzedano, a liczba świadectw stwierdzających leczniczą siłę tego lekarstwa jest nadzwyczajną. Setki chorób mających najrozmaitsze nazwy są następstwem niestrawności; jeżeli jednak niestrawność zostanie usuniętą, to znikają też inne choroby, gdyż są one tylko objawami rzeczywistej choroby. Lekarstwem jest wyciąg Shâkera. Świadectwa tysięcy osób, które mówią pochlebnie o jego leczniczych przymiotach, stwierdzają to bez wątpienia. To znakomite lekarstwo jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Osoby cierpiące na zatkanie potrzebują „Seigla pigułek przeczyszczających“ w połączeniu z wyciągiem Shâkera.

Seigla pigułki przeczyszczające leczą zatkanie, usuwają febrę i zaziębienia, uwalniają ból głowy i cierpienia żółci. Kto ich raz spróbował, będzie z pewnością dalej zażywał. Działają powolnie bez sprawienia bolów. Cena 1 flaszki wyciągu Shâkera 1 złr. 25, 1 pudełka „Seigla pigułek przeczyszczających“ 50 centów. (1680-5-)

Sternhof pod Czeską Trzebawą, 7 października 1885 r.

Szanowny panie! Przysłany mi wyciąg Shâkera spotrzebowałem już i przekonałem się o jego dobroci, co nie polega pewnie na żadnem oszustwie, gdyż jego skutek na moją zastarzałą chorobę nerwową był znakomitym. Proszę mi przysłać za zaliczką jeszcze jedną flaszkę.

Z szacunkiem **Alojzy Kaplan,** gospodarz.

Moschganzen, 23 marca 1884 r.

Wielmożny Panie! Przypadkowo otrzymałem Pański wyciąg Shâkera i pigułki przeczyszczające Seigla, które bardzo dobrze skutkowały.

Długi czas cierpiałem na ból głowy i zawrót. Przyjaciółka moja odstąpiła mi 10 Pańskich wybornych pigułek, które mnie zupełnie wyleczyły. Proszę więc o przysłanie za zaliczką 1 flaszki wyciągu Shâkera i 1 pudełka pigułek przeczyszczających Seigla.

Z wysokim szacunkiem **Leopold Loncarie,** inżynier w Styryi.

Ostrzega się przed naśladowaniem bez wartości, które nawet szkodliwie działają.

Właściciel „wyciągu Shâkera“ i Seigla pigułek A. J. White, Limited London 35 Faringdan Road E. C.

Główny skład i centralną rozsyłkę ma Jan Nep. Harna, aptekarz „zum goldenen Löwen“ Kremsier (Mähren).

FABRYKA: **WE LWOWIE ul. Kopernika L. 3.** | **J. IHNATOWICZ** | FILIA: **W KRAKOWIE, Sukiennice 20.**

poleca:

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, mającą obszerne zastosowanie w damskiej toalecie. Flakon 1 złr. 50 ct., pół flakonu 80 ct.

Wodę kolońską przednią flakon 25 ct., 50 ct, 1 złr. — najprzedniejszą (potrójną) flakon 40 ct., 80 ct., 1 złr. 50 ct.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, jaśminowe, fiołkowe, opoponak, Chypr. heliotrop hiacynt, konwalia, róża i t. p., flakon od 35 ct. do 3 złr.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50 ct., 70 ct., 90 ct. i 1 złr. 50 ct.

Ocet toaletetowy do nacierania ciała, ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 60 ct. i 1 złr.

Magnolina jedyny środek odświeżający płeć: skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1** złr. **50** ct.

Orientalina czyli pudr w płynie nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość, (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. Cena **1** złr. (2474-7-)

Powyższe wyroby zostały **odszczególnione dziesięcioma medalami zasługi.**

Wyłączna sprzedaż
hrab. Reichenbach-Lessonitz win własnego chowu i szampanów
w Wiedniu, Stadt, Graben Nr. 10.
Utrzymujący główny skład:
HENRYK BADERLE & Co.

Wina przeznaczone na sprzedaż są wyłącznie własnego chowu **winnic hrabiego Reichenbach-Lessonitz,** a szczególniej **wina burgundzkie, Traminer, Riesling i wina portugalskie** są niezrównanej dobroci, zaś **szampany** wyrabia się wyłącznie z gatunków szczepów winnych, które w Szampanii ogólnie są rozpowszechnione i hodowane umyślnie w tym celu w hrabiowskich winnicach. Także wyrób na zupełnie naturalny sposób odpowiada całkowicie metodzie zastosowanej w Szampanii.

Wyroby szampana piwnic hrabiowskich są obok równej dobroci więcej niż o połowę tańsze od francuskich.

Powołując się na powyższe doniesienie, prosimy naszych szanownych długoletnich kupujących o zaopatrzenie się u nas także w **wina** na potrzebę podczas świąt Bożego Narodzenia. Zarazem polecamy nasz słynny francuski **koniak** dla cierpiących na **żołądek, koniak żelazisty i wapienno-żelazisty, wina** lecznicze, **przez pierwszorzędnych lekarzy polecane i odznaczone na pierwszej farmaceutycznej wystawie w Wiedniu 1883, jako SRODEK WZMACNIAJĄCY z nadzwyczajnym skutkiem u rekonwalescentów, w niedokrewności, cierpieniach płuc, osłabieniu nerwowem i wielu innych chorobach.**

Z wysokim szacunkiem
HEINRICH BADERLE & Co.,
(2831-1-) **I., Franz Josefs-Quai Nr. 11. — I., Graben Nr. 10.**



(2715-64-)

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de **TAMAR INDIEN GRILLON**

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający PRZ C W **ZATWARDZENIU**
i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i.t.d.

Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiera w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.

Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom. Spzedaje się we wszystkich składach materyałów apteczných i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau.

[1638-38-]

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

6 g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego. (2389-104)

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*